

Kto gra tą rakietą?

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 55

Warszawa, piątek 14 lipca 1950 r.

Rok V

Nasza sprawa jest słuszną

Sportowcy ZSRR walczą o pokój

Od kraju do kraju wielkiego Związku Radzieckiego, we wszystkich jego miastach i wsiach, odbywa się pożądana manifestacja twardej woli radzieckiego narodu do walki o Pokój. Wszędzie płyną gromadnie podpisy pod Szokholmski Apel Pokoju.

Ustami rekordzisty świata, zastępowanego mistrza sportu kijowianina Onisimowa, radzieccy sportowcy mówią:

— Nasza sprawa jest słuszną. Amerykańsko-angielscy podżegacze wojenni szykują się do uśmiercenia bombami atomowymi miliony niewinnych dzieci, kobiet i starców, spustoszyć życie na ziemi. Nasze siły, siły walczących o Pokój resmą z każdym dniem.

— My nie chcemy wojny — mówi mistrz sportu, Leonow, a z nim wszyscy sportowcy radzieccy. — Ale nie dlatego, że jesteśmy słabi. Nie, my jesteśmy silni! My nie prosimy o Pokój, my go potrzebujemy, my walczymy o niego!

Najlepiej rzucam w Polsce mówi Nemeth

Kiedy zobaczyłem mistrza olimpijskiego w rzucie młotem, Nemetha, przypomniała mi się nasza rozmowa w chwili po ustanowieniu przez Węgry rekordu świata (59,56 w Katowicach, w 1949 r.). Nemeth zapytany przeze mnie kiedy myśli przekroczyć 60 m, odpowiedział:

— Jak przyjadę drugi raz do Polski. Nigdzie nie rzuciłem mi się tak dobrze, jak u was.

Przypomniałem Nemethowi rozmowę z Katowic. Uśmiechnął się i nie mówiąc, że rezygnuje z próby przekroczenia 60 m w stolicy, zaczął dopytwać się o stan rzutni. Niestety, nie mogłem jej pochwalić.

— No, to dotrzymanie obietnicy będzie trudne — powiedział Nemeth. Postaram się jednak o pokazanie rzutów na dobrym poziomie. Muszę utrzymać dystans między mną i Petike na odległości 5 m. Jeśli Petike rzuci 55 m, to będę w kłopotach.

(Dokończenie na str. 6)

Kulę ziemską obiegł Szilaghy

Najstarszym reprezentantem Węgier jest Szilaghy, doskonały ongiś długodystansowiec. Rekordzista Węgier na 10.000 m ma lat 41 i 25 lat kariery biegacza.

Szilaghy w czasie 25 lat kariery notował każdy kilometr przebyte na treningu czy na zawodach. W sumie przebiegł już ponad 40 tysięcy kilometrów, a więc więcej niż wynosi obwód ziemi na równiku.

LIGA NA PÓŁMETKU

W Szwecji 0:2 lecz Skonecki grał doskonale

Witamy węgierskich lekkoatletów

Węgry przyjechali do Warszawy w czwartek. Spodziewani byli o godz. 6.23, przybyli dopiero o godz. 10.15. Na dworcu witali ich delegat GKKF i przedstawiciele PZLA, z których S. Sośnicki wygłosił krótkie powitalne przemówienie. Dwoma autobusami nasi mili goście pojechali do hotelu Bristol, gdzie spotkali się z polskimi zawodnikami.

Po śniadaniu Węgry udali się do swych pokoi na wypoczynek a w tym czasie obradowała komisja polsko-węgierska, ustalając program zawodów i zgłaszając ostateczne składy reprezentacji. Wylosowano również kolejność torów, rzutów i skoków, co usprawni organizację zawodów.

Po południu goście trenowali na boisku AWF. W piątek o godz. 10 Węgry złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, a po południu znowu pojechali na trening do AWF. Po zawodach w poniedziałek projektowana jest wycieczka

Dziennikarz węgierski ocenia mecz z Polską w „Przeglądzie“

PORAZKA lekkoatletów węgierskich w CSR była chyba i dla Polaków niespodzianką. Większą była jednak dla nas. Liczyliśmy, że przegramy 4 — 5 punktami, a zastrzeżenie ulegliśmy z różnicą 18 pkt.

Na usprawiedliwienie porażki nie mamy nic poza tym, że na Węgrzech nie można było trenować w ostatnich dniach z powodu upałów.

Spotkanie z Polską ma być dla naszych lekkoatletów rehabilitacją. Zawodnicy trenują codziennie i liczymy, że wyniki będą znacznie lepsze niż w Bratysławie. Jesteśmy pewni zwycięstwa w obu meczach (mężczyzn i kobiet). Nie zna czy to jednak, byśmy lekceważyli polską lekkoatletykę, która robi zadziwiająco szybkie postępy. Widzimy, że za 2—3 lata polscy lekkoatleci będą w europejskiej czołówce.

Najbardziej interesującymi według nas konkurencjami będą 4x100 m mężczyzn, 100 m mężczyzn i skok w dal kobiet.

Abstrahując od ew. wyniku spotkania podkreślić należy, że panuje u nas wielka radość z powodu wznowienia przerwanych w roku 1936 tradycyjnych meczów międzypaństwowych.

Kier. działu L-a w Nep Sport S. Subert

do Wilanowa, a wieczorem — teatr. Kierownikiem drużyny męskiej jest Sr, znany przed wojną sprinter i rekordzista Węgier, a kierowniczką zespołu kobiecego — Regdanský, która jeszcze dwa lata temu była czołową lekkoatletką węgierską.



Zdobysław Stawczyk

Program meczów Polska-Węgry

SOBOTA, 15 lipca (w kolejności rozgrywanych konkurencji):

110 m pl., w dal kobiet, dysk mężczyzn; 200 m kobiet; 400 m, kula kobiet; oszczep kobiet; wżwż mężczyzn

100 m mężczyzn; 1.500 m, młot; trójskok; 3.000 m przesk.; 4 x 100 m mężczyzn.

Początek — godz. 17.00.

NIEDZIELA, 16 lipca (w kolejności rozgrywanych konkurencji): 400 m pl., kula mężczyzn wżwż kobiet; 200 m mężczyzn; dysk kobiet; 80 m pl., w dal mężczyzn; 100 m kobiet; 800 m, tyczka; 5.000 m; 500 m kobiet; 4 x 100 m kobiet; 4 x 400 m.

Początek — godz. 17.15.

Rekord świata bije ZSRR

MOSKWA, 13.7. — Reprezentacja na sztafeta żeńska moskiewskiego Dynamo pobiła rekord świata na dystansie 4x200 m wynikiem 1:40,6 min. Sztafeta biegła w składzie: Czudina, Malszyna, Duchowicz i Seczenowa.

Poprzedni rekord, wynoszący 1:41,9 min. należał do sztafety holenderskiej.

Zawodniczki radzieckie w tym samym składzie pobiły również rekord ZSRR na dystansie 4x100 m wynikiem 47,7 sek.

Skonecki przegrywa z Bergelinem 2:6, 2:6, 6:1, 1:6

BASTAD, 13.7. (tel. wł.) — Zgodnie z oczekiwaniem Szwecja po pierwszym dniu rozgrywek objęła prowadzenie 2:0. Piątek przegrał z dobrze usposobionym Johansonem 1:6, 1:6, 3:6. Skonecki zaś uległ znakomitemu Bergelinowi w czterech setach 2:6, 2:6, 6:1, 1:6.

Piątek mimo wysokiej i dotkliwej porażki stawiał pewien opór Johansonowi. Wystarczy powiedzieć, że mecz ten trwał 1 godz. 14 min. Mecz Skoneckiego z Bergelinem był bardzo zacięty, choć i tu wynik tego nie odzwierciedla i właściwie rozstrzygnięty się w dwóch przełomowych momentach gry, która toczona w bardziej sprzyjających okolicznościach mogła być zakończona się 5-setową walką.

W czwartek w Bastad Skonecki grał nieco słabiej, niż w pamiętnym meczu z Kempem w Warszawie, choć okresami zagrał mistrzowi Szwecji i wówczas napięcie na trybunach się gało zenitu.

SEDZIOWANIE NIESWIETNE

Osobne miejsce niestety poświęć musimy tutejszym sędziom liniowym. Dotychczas szwedzcy sędziowie słynęli w świecie z wzorowego obiektywizmu we wszystkich dziedzinach sportu. W Bastad niestety będziemy musieli chyba zmienić zdanie. Pomyłek na naszą niekorzyść było za wiele.

Po defiladzie start w Bazylei

BAZYLEA, 13.7. (tel. wł.) — Uczestniczący mistrzostw świata prze defilowały przez miasto w barwnych strojach. W piątek o 8,30 rano rozpoczynają się zawody.

Polki czują się znakomicie i są pełne dużych nadziei. Niemal cała prasa szwajcarska typuje nasze reprezentantki na jedno z czołowych miejsc. Fachowe pisma, których przedstawiciele przyglądali się naszemu treningowi, wróżą nawet Polkom zwycięstwo.

Do XII mistrzostw świata w gimnastyce w konkurencji męskiej i żeńskiej, zgłosiło się 18 państw: Polska, Węgry, Bułgaria, Rumunia, Egipt, Finlandia, Francja, Iran, Włochy, Jugosławia, Austria, Szwajcaria, Dania, Anglia, Holandia, Szwecja, Belgia, Luxemburg.

PROWOKATORZY USA WRPÓWADZAJĄ DO FEDERACJI TENISOWEJ JAPONIĘ I HITLEROWCÓW

LOZANNA, 13.7. (tel. wł.).

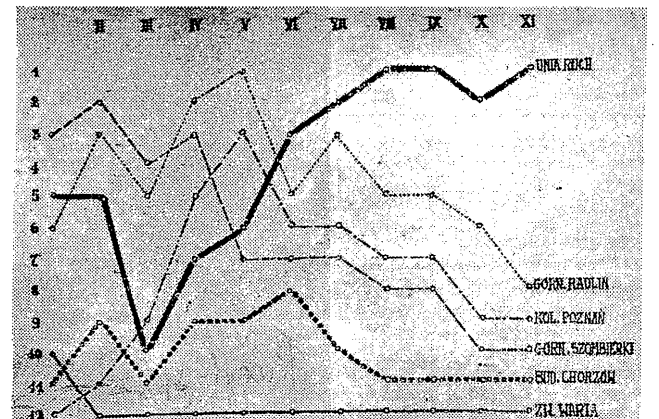
INSPIROWANI przez amerykańskich „organizatorów sportu” kapitałscy członkowie Międzynarodowej Federacji Tenisowej dopuścili się na Kongresie w Lozannie niesłychanej prowokacji:

Przeglłosowali haniebny wniosek wprowadzenia do Międzynarodowej Federacji przedstawicieli Japonii i Niemiec Zachodnich.

O BECNI na Kongresie delegatów Polski i Węgry zgłosili kategoryczny protest przeciwko stawianiu pod głosowanie takiego wniosku.

Mechaniczną większością, ten zorganizowany akt gwałtu został przeprowadzony. Kongresowe manekiny jeszcze raz podniosły ręce na rozkaz mocodawców zza Oceanu. Wówczas delegacje Polski i Węgry na znak protestu opuściły salę obrad.

Jak donosi nasz sprawozdawca, Kongres był wręcz skandaliczną imprezą kapitalistów, którzy traktowali go jako rozrywkę w pięknym hotelu pod Lozanną „Beau Rivage”. Była to 2 i pół godzinna wycieczka, a nie narada, która miała załatwić szereg istotnych spraw międzynarodowego tenisa.



WZLOTY I UPADKI LIGOWCÓW
Wykres jest najlepszym zwiastunkiem drogi wszystkich drużyn ligowych, od pierwszej niedzieli do półmetka.

Liczne imprezy zamiast meczu siatkówki z CSR

GDAŃSK, 13.VII (tel. wł.) — Wielkie rozczarowanie spotkało licznych sportowców Wybrzeża i przebywających nad morzem wczasowiczów, gdy dowiedzieli się o odwołaniu między państwowych spotkań w piłce siatkowej Polska — CSR (15 — 16 bm.). Na zwołanej w czwartek konferencji WKKF z jego przewodniczącym mjr. Kuśnidrowiczem, oraz przedsta-

wicielami PZKSS, GOZKSS i prasy wobec niemożności odwołania całkowicie zapowiadanych już imprez, postanowiono rozegrać w sobotę we Wrzeszczu spotkania drużyn kobiecych i męskich pod firmą reprezentacja Polski — repr. Wybrzeża, składających się całkowicie z kadry reprezentacyjnej, przebywającej od 6 bm. na obozie w Oliwie.

Natomiast w niedzielę w Tczewie, gdzie rewanżowe spotkania Polska — CSR miały być okrasą organizowanych tam imprez, postanowiono urządzić mecze Polska A — Polska B.

W Tczewie w ramach centralnych uroczystości zakończenia I etapu walki z analfabetyzmem, w której to akcji powiat tczewski zajął pierwsze miejsce, odbędzie się szereg imprez sportowych. Oprócz siatkarki i siatkarek, pisywać się będzie na przyrzędach reprezentacyjna kadra gimnastyków Polskich z braćmi Gacn, Kucjaszem, Solarzem, Padą i Wołńskim na czele. Odbędzie się wyścig kolarski Kolejarka, występy grup gimnastycznych Związków Zaw. i LZS oraz akrobacje lotnicze.

Imprezy sportowe poprzedzi defilada wszystkich uczestników; przędzie ona przez całe miasto na stadion w Tczewie. Początek zawodów w sobotę we Wrzeszczu o 17,30, w niedzielę w Tczewie — 10,00. Szczereńca

Cetniewo niemal gotowe do przyjęcia piłkarzy

Gdańsk (Tel. wł.).

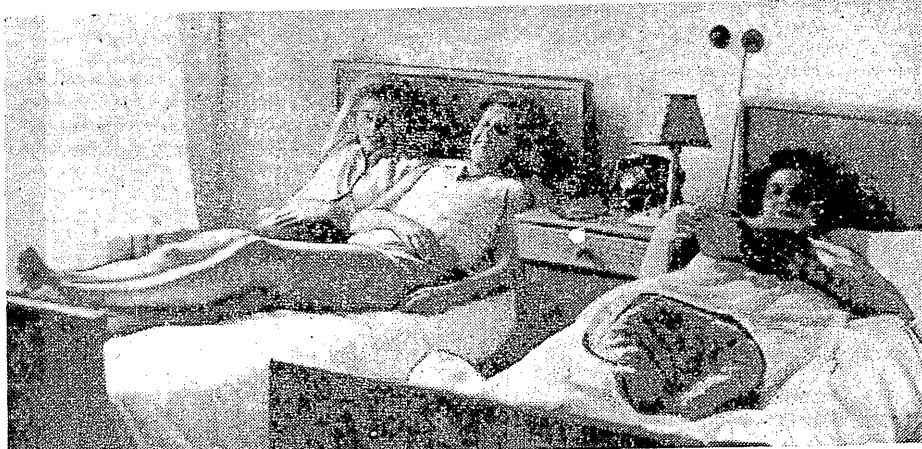
— Tu właśnie trenować będzie od poniedziałku kadra narodowa piłkarzy — mówi mi, wskazując na trawiaste boisko piłkarskie, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej z Gdańska — Michowski.

Alle piłkarzy w Cetniewie ani śladu. Za to widzimy poręczę, drążki i wreszcie na „koniu” ćwiczących gimnastyków. Poznajemy sylwetki trenera Lewickiego i mistrzów Polski Kucjasza, Dudy, Solarza oraz innych reprezentantów. Nieopodal druga grupa gimnastyków gra w siatkówkę z miejscowymi wczasowiczami — pracow-

nikami GKKF oraz poszczególnych wojewódzkich komitetów. Sędziuje wielokrotny reprezentant Polski Paweł Gaca.

Trener Lewicki opowiada nam o swych pupilach. Na obozie przebywa już od lipca prawie cała kadra narodowa gimnastyków. Jest ich 16. Obóz traktujemy jako kondycyjno-wypoczynkowy. W sumie mamy 4 godziny ćwiczeń praktycznych (1 godz. przed południem i 3 po obiedzie), wykłady teoretyczne i oświatowo-kulturalne. Odżywianie jest dobre. Jemy cztery razy dziennie, przy czym wyżywienie składa się z 5.600 kalorii.

(Dokończenie na str. 2)



Gyarmoti (pierwsza od lewej) Jezsane, Rakholine — po przyjeździe do Warszawy szybko zainstalowały się i odpoczywały po podróży przed meczem.

W poniedziałek piłkarze zastąpią gimnastyków i zabłyśnie elektryczność

(NIESPODZIEWANA WIZYTA „PRZEGLĄDU” W CETNIEWIE)

(Dokończenie ze str. 1)

Oglądaliśmy ośrodek. Leży w cudownie położonym zakątku, nad samym morzem.

Budynek jadalni dzieli od morza tylko plaża, szerokości 100 metrów, drugi budynek, w którym śpią obozowicze, znajduje się kilkadziesiąt metrów opodal. Do niego kierujemy kroki.

Warunki lokalowe są tu dość skromne. Budynek w trakcie remontu. Wprawdzie firma budowlana, która miała go wykończyć, zobowiązała się oddać go 1 lipca, ale na przeszkodzi stał brak materiału.

Dopiero przy końcu tygodnia czynne będą na wszystkich piętrach łazienki. Również dopiero za parę dni czynne będzie światło elektryczne. Tymczasem, w późniejszych godzinach, która przyrzeka stworzenie tam punktu sprzedaży warzyw i owoców.

SIADAMY PRZY STOLE

Pozostajemy na obozie do wieczora. Punktualnie o godz. 20 dzwoni wzywa czasowiczków i obozowiczów na kolację. We wspólnej sali jadalnej zasiadają przy stołach kilkadziesiąt osób.

Wracamy do Gdańska. Wstępujemy do Gospody Ludowej w Pucku. Pierwsi goście, których napotykamy, to piłkarze Kolejarski-Warszawy.

Sprawił mi organizator obozu w Pucku niespodziankę, gdyż przybyliśmy o dzień za wcześnie — wyjaśnia Brzozowski. — Od jutra stołować się będziemy w ośrodku Ludowego Zespołu Sportowego, gdzie jesteśmy zakwaterowani. Przyjechało nas 20 osób. Brakuje jeszcze Popiłka, Pruskiego i Szczepańskiego, którzy jednak w tym tygodniu przyjadą z Warszawy. Z powodu zajęć zawodowych nie przybędą Jaźnicki i Wołosz. Borucz i ja w niedzielę przenosimy się do Cetniewa.

Aleksander Skotnicki

Szwedzki tenis lecz i... szwedzcy sędziowie — zadecydowali

Piątek w pierwszych dwóch setach nie miał wiele do powiedzenia. W trzecim nawijał już pewną walkę. Skonecki zagrał pierwszego seta przeciętnie, drugiego znacznie lepiej, w trzecim znakomicie, czwarty był bardzo nerwowy.

Sędziowie szwedzcy przyczynili się do tego. I znów trzeba szukać przyczyn stosunkowo złego wyniku cyfrowego, jaki uzyskał Skonecki.

Mecz trwał blisko 2 godziny. Polak więc niełatwo sprzedał skórę. Wystarczy powiedzieć, iż czwarty set, który optycznie wyglądał źle, toczył się pod znakiem uporczywej walki przy nieustannych przewagach na to jedną, to na drugą stronę. To samo działo się w secie pierwszym, szczególnie zaś w drugim. Rutyna Bergelin przeważała szale. Wygrywał on te piłki, które znaczyły najwięcej.

JEST REGULARNY

Mecz rozpoczął się punktualnie mimo dość silnego deszczu. Na trybunach zjawili się prawie kompleci. Na kort pierwszy wychodzą Piątek i Johanson. Murowanym faworytem jest Szwed. Obliczenia, że Szwed jest nie regularny, okazały się nie słuszne. Przynajmniej w tym dniu Johanson grał jak maszyna. Osiąga prowadze

nie 2:0 teraz udaje się kilka zagrań Piątkowi, który wygrywa gema.

Przy stanie tym Piątkowi kilkakrotnie piłka wychodzi na aut. 3:1 dla Johansona i Szwed prowadzi 40:15. Polak wyciąga na 40:40. Gem należy jednak do Szweda.

Przy stanie 5:1 Piątek ma dwukrotnie przewagę. W drugim secie Johanson gra jak z nut. Prowadzi 3:0. W następnych trzech gemach Polak za każdym razem ma 30:0. Mimo to Johanson prowadzi 5:1. Za czwartym przedbolem wygrywa seta 6:1. W trzecim secie przy stanie 1:1 Polak wyciąga 15:40. Prowadzi 2:1. Jest stale w ataku.

Następnym rozpoczyna się seria pomyłek sędziowskich i zamiast 3:1 dla Polaka na tablicy czytamy 2:2. Znow Piątek ma 30:0, a potem aż 7 przewagi. Przy stanie 2:4 Polak prowadzi 40:15 i znowu sędzia krzyczy aut, gdy piłka pada na linię. 5:2 dla Johansona. W następnym gemie dla odmianny Polak wyciąga ze stanu 0:30 i wygrywa gema. Przegrywa mecz za drugim meczem w ataku przy siatce.

Na kort wychodzą Skonecki i Bergelin. Od pierwszej piłki zacięta walka. Gra na wysokim poziomie. Długa precyzyjna wymiana piłek z głębi

kortu, od czasu do czasu obustronne ataki przy siatce. Bergelin prowadzi 2:0, po tym 3:1 i 4:2. W siódmym gemie Skonecki ma 30:0 i 4 przewagi, ale sędziowie liniowi dają znać o sobie. Znowu pomyłka. Seta wygrywa Bergelin 6:2. W drugim secie Szwed prowadzi dalej 2:0 i 40:15.

Polak teraz zaczyna grać doskonale, wyciąga na 2:2. Zaczyna się walka o prowadzenie. W trzeciej przewadze Skonecki psuje łatwego smeczka. Idą dalej gemy po gemie, walka nie traci na zaciętości. W końcówce zawsze o dzień lepszy jest Bergelin. Znowu set 2:6. W trzecim secie Bergelin prowadzi 1:0. Skonecki zwiększa tempo, gra teraz bezbłędnie. Wygrywa dwa gemy do 0, potem przełamuje serwis Bergelina.

Wkrótce jest 4:1, a w kilka minut później set dla Polaka 6:1. Ciężko sapiąc wychodzi z kortu ołbrzymi Szwed. Jest więcej zmęczony od Polaka.

Regulaminowa przerwa 10 min. przedłuża się. Do Bergelina zawezwano masarzystę. Inż. Olszowski interweniuje u głównego sędziego meczu. Sędzią tym jest Szwed Lindberg. Po 18 min. zjawia się na korcie Bergelin. Trzeci set był najsmutniejszy, gdyż Polak grał dobrze, a przegrał wysoko. Przy stanie 1:1 rozstrzygnięty się losy. Precyzyjne miniecie Skoneckiego przy drugiej przewadze pada na linię. Sędzia liniowy woła: — aut. Przy stanie 3:1 dla Bergelina sędziowie zaliczają słuszenie choć nie spodziewanie footbolla — błąd nóg. Piłka była gemowa, Bergelin więc prowadzi 4:1.

Przy stanie 5:1 Skonecki broni 2 meczbole przy stanie 15:40, ma nawet trzykrotnie przewagę, ulega ostatecznie za trzecim meczem.

W piątkowym debiut faworytami są gospodarze. Przeciw słynnej parze Bergelin — Dawidson wystąpią Władysław Skonecki i Piątek.

B. Tomaszewski

Dziwne koleje poznajskiego Kolejarsza

Najroźniejszą formę w rozgrywkach rundy wykazał Związkowiec Poznań. Zająwszy po drugim meczu ostatnią pozycję nie opuścił jej.

Jakie mogą być przyczyny słabości poznajników? Wystarczy przeanalizować sytuację ataku na przestrzeni 11 spotkań. Na prawym skrzydle grał Gierak, Dutkiewicz, Kaczmarek, Sikora i Opitz. Również na pozycji prawego łącznika występowało 5 piłkarzy: Opitz, Wojciechowski, Gendera, Stachowiak i Kajdasz. Taka sama ilość piłkerzy przewinęła się na pozycjach środkowego napastnika i lewego łącznika. Na lewym skrzydle było najgorzej — grało tu tylko trzech zawodników. W wielu napastników (Opitz, Kajdasz, Kaczmarek i in.) próbowało szczęścia na kilku pozycjach. Przez linię napadu przewinęło się aż 15 napastników, co jest najlepszym dowodem beznadziejnej sytuacji.

W defensywie Zw. Warty było o wiele lepiej. Krystkowiak, Pyda, Staniak, Cyblik, Groński i Skrzypniak byli podporą Związkowca Warty (Skrzypniak grał kilka razy w ataku).

Najlepszym strzelcem Zw. Warty był pomocnik Cyblik, zdobywca 3 bramek. Tytuł strzelcy I Opitz, 2 bramki uzyskał Kajdasz, po 1 — Melopik i Dutkiewicz.

Kolejarz wyładował o wiele więcej niż miejscowy rywal, ale nie wygrał. Porcja Kolejarsza optycznie wygląda bardzo słabo. W rzeczywistości jest znacznie lepiej. Wystarczy, by po urlopie ligowym poderwał się atak i Kolejarsz z 9 pozycji może przejść na jedną z czołowych. Ale do tego potrzebny jest ów zryw, do jakich już przyzwyczaili nas poznajscy Kolejarsz w poprzednich latach.

Trzon „11” Kolejarsza tworzyli Gołębowski (Wróblewski), Sobkowiak, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Matuszak (Chudziak).

Koltuniak, Anioła, Czupczyk, Białas i Gołębowski.

W rezerwie za napastników uważano Chudziaka, Bednarka i Polkę. Wstępnie ich dejsz się policzyć jednak na palcach 1 ręki. Bramki dla Kolejarsza zdobyli w I rundzie Wojciechowski — 1, Słoma — 1, Tarka — 1, Koltuniak — 2, Anioła — 6, Białas — 1, Czupczyk — 5.

Z ostatniej chwili

Foeldessi nie startuje!

Doskonali skoczek węgierski Foeldessi nie będzie w meczu Polska — Węgry startować. Węgier odczuwa dolegliwości nogi odbijającej, co potwierdziło badanie, przeprowadzone w Warszawie.

Sławni sportowcy podpisują apel sztokholmski

André Mohe, zwycięzca wyścigu kolarskiego Paryż — Tours (1950) i Paryż — Roubaix (1949) oraz Roger Lambrecht, stały uczestnik Tour de France podpisali apel sztokholmski.

NOTATNIK PIŁKARZA

Łącz (Kolejarz W-wa) i Bomba (Unia Ruch) zostali przez W. GID PZPN na czwartym posiedzeniu wykluczeni z kwalifikacji kowni na 4 tygodnie. Dyskwalifikacja kończy się 31 lipca.

Jabłoński Marian i Kaszuba (oba Ognowo Kraków) otrzymali karę 2-tygodniowej dyskwalifikacji za niesportowe zachowanie się.

Wesołowskiego z warszawskiego Kolejarsza ukarano 6-miesięczną dyskwalifikacją za rozmyślnie kopnięcie przeciwnika bez piłki na zawodach Kolejarsz W-wa — TKS Włocławek.

Wydział Gier postanowił częściowo zmienić terminarz rozgrywek ligowych. Między innymi zaległy mecz I rundy CWKS — Budowlani Chorzów odbędzie się w Warszawie 27 sierpnia.

Usportowiony kurs agronomów w Karolewie

O SLYCHAC w LZS Żurawica, czy zamierza bronić zdobytego w tym roku tytułu mistrza Polski w lekkoatletyce kobiecej, pytamy znanego działacza sportu wiejskiego ob. Sabana.

— Mam inne zadania. Obozy, kursy, to obecna moja specjalność — wyjaśnia znany ongiś szermierz. Wracam właśnie z Karolewa (na Mazurach). Miałem tam kilka godzin wykładów o organizacji Ludowych Zespołów Sportowych.

— Cóż to za kurs? — Nie jest to kurs sportowy, ale przygotowawczy dla agronomów. Absolwenci liceów rolniczych przed pójściem do pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i Spółdzielniach Produkcyjnych nabierają ostatniego szlif. Jest tam 500 chłopców i 100 dziewcząt.

Ta młodzież rozpoczyna pracę na terenie wiejskim będzie z pewnością

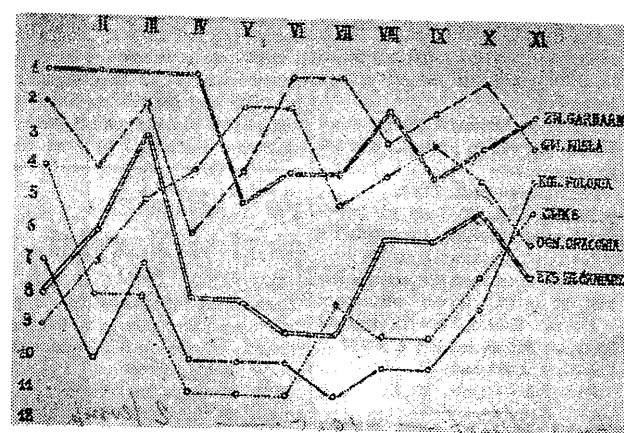
przodowała we wszystkich dziedzinach życia. Przechodzi ona i przeszkolenie sportowe.

— Czy szkolenie sportowe ogranicza się do wykładów?

— Skądże znowu — protestuje Sabana. Całe popołudnie spędza młodzież na powietrzu, zajmując się sportem. Jest kilku instruktorów: Krogulecki i Piela z LZS, absolwent wrocławskiego studium w. f., Pilecki i zetempowicz Konieczny. Oni przygotowują młodzież do S. P. O., czuwając nad życiem sportowym (mistrzostwa siatkówki, lekkoatletyczne, szczyptorniaka).

Na dzień 22 lipca kursanci z Karolewa przygotowują zbiorowe pokazy

Druga ligowców do półmetka



gi zakrocznej przy skoku wzwyż. Ćwiczenia jest proste: polega na odeszciu od drabinki na odległość 5-6 m, a po silnym odbiciu się od podłogi — należy wskoczyć jak najwyżej na drabinkę, trafiając wykroczną nogą na szczebel i jednocześnie chwytając się wyżej rękami, aby nie upaść.

Przerobicie to ćwiczenie podczas każdego treningu 8 — 10 razy, a przekonanie się po pewnym czasie o ile łatwiej i dokładniej będą wam udawały się odbicia i prawidłowa pozycja na skoku. Ćwiczenie to wyjątkowo pomaga Czudnie osiągać na pierwszych treningach w skoku wzwyż 155—160.

Czudna posilkuje się skakanką na każdym treningu, aż do pierwszego biegu na przelaj. Na 2 — 3 dni przed biegiem na przelaj ćwiczy ona skakankę w szybkim tempie 6 minut bez przerwy.

POMÓWMY teraz o ćwiczeniach akrobatycznych i zapasach. Ćwiczenia te wprowadzamy po okresie biegu ze sztangą. Z akrobatyki stosujemy wszystkie możliwe „koziółkowania” w przód i w tył. Ćwiczenia te wypracują zręczność i gibkość, tak bardzo ważne dla osiągnięcia dobrych wyników w skokach, rzutach i biegach przez płotki.

Ćwiczenia akrobatyczne przeplatamy zapasami, które mają wielkie znaczenie. Podczas walki z manekinem, ważącym tyle co i Czudna, mogę sprawdzić jej siłę.

W połowie marca przystępujemy do biegów na przelaj. Czudna bieg nie zaledwie 5-6 razy. Towarzyszą jej przynajmniej trzykrotnie, gdyż musimy śledzić jej kondycję na całej trasie. Dystans biegu na przelaj zwiększamy corocznie. W 1949 r. wynosił on 3.000 m, obecnie zaś — 3.500 m, który Czudna przebiegała w jednakowym tempie w ciągu 19 min. Podczas biegu uważnie przysłuchiwałem się rytmowi oddechu Czudny, wyciągając jak najlepsze wnioski.

Poszczególne biegi na przelaj zaplanowałem w ten sposób:

I — 3.500 m w 18,5—20 min. — następnie ćwiczenia w hali,

II — 2.500 m w 12 — 13 min. — przed biegiem stosuję dla rozprężenia ćwiczenia,

III — 2.000 m w 10—11 min. — przed biegiem ćwiczenia,

IV — 1.500 m w 8—9 min.

V — 1.000 m w 4—5 min. — po biegu ćwiczenia.

Budowlani niecementowani

BUDOWLANI Chorzów zaczęli rozgrywać na „11” mejsu i na 11 skończyli. Najwyższe miejsce, jakie zajmowali, to 8. Było to po remisach z warszawskim Kolejarszem i Związkowcem Garbarnią. Trzy razy windowali się na 9 pozycję, ale nie potrafili jej nigdy utrzymać.

Charakterystyczną cechą dorobku Budowlanych w I rundzie jest stosunek bramek. Zdobyli najmniejszą ilość bramek (mniej od ostatniego ze społu), stracili mniej niż oba pierwsze w tabeli kluby, Unia — Ruch i Związkowiec Kraków. Świadczy to o wielkiej klasie obrony i słabości ataku.

Obronne formacje Budowlanych to znane nazwiska: Janik, Wiecek i Janduda, którzy grali we wszystkich meczach. Dzielnie sekutowali im Karmański (obrona) oraz pomocnicy Gajdzik i Kalus (po 9 spotkań).

Atak Budowlanych był linią zupełnie niecementowaną. Jedynie Barański pilnował swego miejsca przez cały czas gier. Nie wędrował na inne pozycje i drugi skrzydłowy — Kulik, ale grał on tylko w sześciu spotkaniach.

Keres ciągle prowadzi

Po 17 rundach punktacja turnieju im. Przepiórki przedstawia się następująco: Keres 13,5 pkt., Tajnadawski i Szabo po 11,5 pkt., Heller 11 pkt., Kottbauer 10,5 pkt., Auerbach 10 pkt., Simagin 9 pkt., Tarnowski, Pytlakowski, Pogac i Zita po 7 pkt., Koeberl 6,5 pkt., Szapeli i Trojanescu po 6 pkt., Grynfeld 5,5 pkt., Ariamowski 5,4 pkt., Gawlikowski 2,5 pkt.

Dumbadze - 48,91

Sanadze - 10,5

Na zawodach w Tbilisi czołowi lekkoatleci gruzińscy uzyskali szereg dobrych wyników.

Rekordzistka świata w rzucie dyskiem — Dumbadze uzyskała w tej konkurencji odległość 48,91 m, rekordzistka ZSRR — Gekeli przebiegła 80 m pł. w 11,5 sek., znany natomiast sprinter radziecki Sanadze osiągnął na 100 m czas 10,5 sek., na 200 m — 21,7 sek.

Są to najlepsze wyniki w tych konkurencjach, jakie uzyskali w tym sezonie zawodnicy radzieccy.

I. Sergiejew

Czudina walczy z manekinem

(Dokończenie)

KRES przygotowawczy ciągnął się do końca marca. Celem jego było nagromadzenie nowych sił przez połączenie w dynamiczną całość szybkości, wytrzymałości i zręczności. Zadanie to rozwiązałem za pomocą ćwiczeń na przyrządach, z przyrządami i bez nich. Najczęściej wykorzystywałem sztangę, drabinkę szwedzką, piłki lekarskie i skakankę, uzupełniając ćwiczenia koszykową, zapasami i biegami na przelaj.

Co roku obmyślam dla Czudny nowy trening, nowe ćwiczenia, które zapewniają jej ciągłe i różnorodne doskonalenie się. Ćwiczenia urozmaicałem na zależności od samopoczucia i przygotowania Czudny.

O pożytku podobnych ćwiczeń można sądzić chociażby z takiego przykładu: od początku 1949 r. Czudina nie zajmowała się biegiem przez płotki, jednak już po 5-miesięcznym treningu potrafiła wyrównać rekord ZSRR na 80 m pł. — 11,5, zdobywając jednocześnie tytuł

mistrzyni w tej konkurencji. Nasze czołowe zawodniczki w biegach przez płotki potrzebowały 5 — 6 lat wytrwałej pracy, aby osiągnąć podobny wynik.

Bardzo pożyteczne do treningu skoków i rzutów są ćwiczenia ze sztangą o wadze 30—35 kg. Specjalnie często przerabiamy ćwiczenie do skoku wzwyż, mocno rozwijające skoczność. Ćwiczenie to jest bardzo proste: nakreślenie kwadratu 30×30 cm, podnieście sztangę na wyciągniętych ramionach, stańcie na kwadracie i wykonajcie 30 — 60 skoków w taki sposób, aby nie przekroczyć granic kwadratu. Po 5-6 treningach — skok wzwyż z rozbiegu wyda się wam bardzo łatwy.

Po ćwiczeniach ze sztangą następuje praca w szybszym tempie przy skłonie z piłką lekarską, wagi 5 — 6 kg oraz ćwiczenia nóg w pozycji leżącej.

Miesiąc przed wyjściem na boisko wprowadzam specjalne ćwiczenia na drabince, potrzebne dla na-

Intensywność zajęć dzieliła się w zależności od samopoczucia Czudny na: lekką, średnią i ciężką. Przy lekkich zajęciach Czudina traciła na wadze 400 — 600 gr, przy średnich 700—900 i ciężkich — od 1.000—1.200 gr. Pomimo tej straty, waga Czudny w końcu okresu przygotowawczego zwiększała się od 2—2,5 kg.

W okresie przygotowawczym Czudina nie trenuje, lecz ćwiczy, co nie przeszkadza jej brać udziału w zawodach w hali krytej. W bieżącym roku Czudina w tych warunkach osiągnęła na kuli 13,53 (w r. z. najlepszy jej wynik wynosił 13,51).

W okresie przygotowawczym tryb życia Czudny, która jest studentką — jest normalny. Dotyczy to zarówno snu, odżywiania, jak i nauki.

I na koniec, ważny szczegół: Czudina w ciągu całego roku przed każdym zajęciem przygotowawczym, czy zawodami w lekkoatletyce lub siatkówce — przerabiała zawsze te same ćwiczenia rozluźniające, czasem tylko zmieniając ich kolejność.

Pod wieżą Popiela młodość pokonała Vereya

JAK stwierdzili starzy doświadczeni weterani naszego wioślarsstwa, Kruzowica po raz pierwszy miała w czasie wielkiej regaty „swoją” dopisującą pogodę. Tafla jeziora była spokojniejsza i do złudzenia przypominała olbrzymie zwierciadło.

Gdy weźmiemy do tego jeszcze prastarą „Mysię Wieżę”, z której szczytu najodważniejsi i najmłodszy amatorzy wioślarsstwa z zapalem śledzili przebieg każdego biegu i olbrzymie tłumy około 10.000 publiczności, śmiało możemy powiedzieć, że sport nasz we wszystkich swych dyscyplinach jest już bardzo poważnie umasowiony i rozpowszechniony.

MŁODZIEŻ WALCZYŁA

Dopisała również bracia wioślarska tak żeńska, jak i męska. Na starcie oprócz Płocka, który ma stałe poważne trudności, nie zabrakło przecież z poważnie zaawansowanych nikogo. Dumą rozpięła serce wszystkich działaczy wioślarskich, widok licznych osad młodości, które walczyły do ostatniego metra.

Wśród seniorów rodzaju męskiego regaty ostatnie dały prawie całkowite wyjaśnienie sytuacji, w poszczególnych konkurencjach.

Jeszcze przed startem jedynek, idey to Verey i Kocerkę ustawiali swe rasówki, na trybunie sędziowskiej, stawiano na rutynę i doświadczenie. Meldunki z trasy donosiły o zwycięstwie zaciętej waleczności, o którym wychodzić zaczął młody Kocerkę, zwiększając odległość z pociągającą na pociągającą i na mecie różnica była poważna — kilka długości łodzi.

GODNY NASTĘPCA

Zwyciężyła młodość. Roger Verey, który przez kilkanaście lat zwyciężał bezapelacyjnie na wodach nie tylko naszych, został pokonany w kraju przez godnego następcę, w którego ręce po biegu przez serdecznie uścisk dłoni i ojcowi pocachunek z łodzi przekazał pierwszeństwo w skifie.

Dobrze w jedynekach młodszych wypadł Koperski z Kruszwicy.

Dwójki podwójne to nadal jeszcze Kraków. Osada Dezzo i Galewski poczyniła duże postępy od ostatnich

regat. Dwójka bez i dwójka ze sternikiem nie znalazły rywali. W pierwszym wypadku w chwili obecnej przoduje młoda osada. Związkowca — Cizmowski i Wieśniak, — w drugim Kolarze Myga i Czarkowski.

W czwórce bezkonkurencyjną w kraju osadą jest AZS Wrocław w składzie: bracia Schwarczer, Jagodziński, Zarnowiecki i sternik Zmudzinski. Osada ta w tym zestawieniu i pod tak doskonałą opieką, jaką daje inż. Bujwid, ma na dłuższy okres zapewnione pierwszeństwo i to w czwórce ze sternikiem i bez. Na drugim miejscu postawić należy osadę bydgoskiego Związku, której ma minimalną przewagę nad Kolarzem. Pozostałe osady dzielą dość znaczną różnicę klasy od wymienionych.

WALECZNE OSEMKI

W ósemkach znowu zacięta walka do ostatniego metra pomiędzy miejscowymi rywalami — Związkiem i Kolarzem. Łódzie szły równo do finiszu, na którym raz jeszcze Świętoki udowodnił, że należy do najlepszych szlakowych w kraju, — dał silną wkładkę i wyprowadził swą osadę, jako pierwszą przez celowniczych.

Zobowiązania Wybrzeża

Aktyw Sportowy Wybrzeża, zebrany na roboczej konferencji w WKKF w dniu 11 lipca br. doceniając doniosłość akcji zobowiązania odznaki sprawności fizycznej — Sprawny do Pracy i Obrony oraz dla uczczenia święta Odrodzenia 22 lipca, uchwalili:

1. 22 lipca w miastach, 23 lipca br. na wsi, wszyscy sportowcy zrzeszeni w klubach, kołach i LZS-ach przystąpią do wypełnienia prób na odznakę w trybie lekkoatletycznym lub pływani.

2. Wezwać wszystkie koła i LZS-y w woj. gdańskim do przystąpienia do wspólnej akcji w zdobywaniu odznaki SPO w dniu 22 i 23 lipca br.

3. Ufundować puchar dla powiatu, który w stosunku do ilości mieszkańców wykaże się największą ilością startujących w dniach 22 i 23 lipca br. w SPO.

4. Wezwać aktyw sportowy innych województw do podjęcia podobnych zobowiązań.

Przez wypełnienie swych zobowiązań sportowcy Wybrzeża włączają się w światowy front walczący o trwały i sprawny pokój.

Prezes PZPN we Francji:

Nierozdzielna przyjaźń łączy sportowców Polski i Francji

PARYŻ, w lipcu.

Rocznica 25-lecia PZPN we Francji obchodzona była niezwykle uroczysto. Na stadionie w Sallaumines (departament Pas de

Listy do redakcji

„Wstęga Bałtyku“

W Gdyni w zawodach kolarskich o „Wstęgę Bałtyku” startowało tylko pięć klubów, innych bowiem nie zaproszono. Gdyby chodziło o zawody wewnętrzne Ognia Gdyni, wszystko byłoby w porządku, Bałtyk jednak nie ograniczał się tylko do Gdańska i Gdyni i o „Wstęgę Bałtyku” mogły przecież rywalizować inne kluby. Czy wobec tego „Wstęgę Bałtyku” zdobyto prawidłowo?

Nasuwają się pytania, czy na Wybrzeżu należy pojmować umasowanie sportu kolarskiego? Co na to odpowie Gdański OZKol, którego delegat obecny był na zawodach?

ZKS Kolarz
Tczew

Młodzież Wolkórza pisze do „Przeglądu“

LZS Wolkórza istnieje już kilka lat i posiada nawet jedną drużynę piłkarską w kl. C podokr. piotrkowsko-tomaszowskiego, oprócz sekcji: piłkarskiej, siatkówki i pingponga. Młodzież wolkorska chętnie garnie się do sportu i ubolewa, że w LZS brak jest takich dziedzin sportu, jak kolarstwo, pływanie, a przede wszystkim lekkoatletyka.

Umasowanie sportu na wsi winno przecież iść po linii zaspakajania masowych zainteresowań młodzieży wiejskiej. Wobec braku sił instruktorskich, co zresztą odczuwa się w całym powiecie piotrkowskim — apelujemy do klubów miejskich, aby rozciągnęli nad nami wielką opiekę organizując m. in. zawody propagandowe.

Z. S.
Wolkórza

W DUCHU POLSKI LUDOWEJ

Inni działacze zwązkowi: Flachta, Roszak i Potyrała powiedzieli: — Dopóki będziemy w zarządzie głównym, naszą dewizą będzie: Zaspokoić w naszych drużynach jak najwięcej polskiej młodzieży, wychowując ją w duchu Polski Ludowej.

Kurs unifikacyjny trenerów tenisa

W poniedziałek 10 bm. rozpoczął się w Warszawie kurs unifikacyjny dla trenerów i instruktorów, organizowany przez Polski Związek Tenisowy z udziałem 30 uczestników. Kierownikiem kursu jest Habsda. Kurs zostanie ukończony w niedzielę 16 bm.

nik. Kolarze mieli małego pecha, Czarkowski wypadł rolki przy finiszu, złapał raka. W tej kategorii mistrzostwa Polski wykaże, kto jest najlepszym.

Regaty wykazały doskonale przygotowanie osad Ognia Kalisz, które wygrały cały szereg biegów juniorów i młodszych, wykazując dobre przygotowanie.

Tor regatowy w Kruszwicy jest bezwzględnie najlepszy w kraju (długość 2.000 metrów).

Zwycięzcy poszczególnych eliminacji przygotowują się obecnie na obóz w doskonałych warunkach w Kruszwicy do wielkiego egzaminu w trójmeczu z silnymi reprezentacjami Węgier i Czechosłowacji. (Włoc)



11-osobowa ekipa pracowników „Ursusa”, członków ZS Stal, pionierów kolarstwa wodnego. Na rowerach wodnych odbyli oni już wiele podróży po Polsce.

Sportowy spacer po Rumunii

BUKARESZT, w lipcu.

Sportowa publiczność Rumunii nie może się uskarżać na brak imprez. Sezon jest w całej pełni, toteż liczni zwolennicy sportu mają tylko kłopot z wyborem imprezy.

Kolarski wyścig „Walka o Pokój” został już zakończony. X etap, na trasie Sibiu — Brasov (140 km) wygrał dobrze nam znany Niculescu. Ostatni, XI etap Brasov — Bukareszt (174 km), wygrał również Niculescu po zwycięstwie w walce na finiszu z 4:46:30 (przeciętna szybkość 36,5 km/godz). Drugi — Sandru i jeszcze 15 innych kolarzy, którzy wpadli na metę w zwartej grupie, w tym samym czasie, co zwycięzca.

W ogólnej klasyfikacji wyścig zakończył się zwycięstwem Sandru w 47:25:54. Dalsze miejsca zajęli: 2) Nicolozzo, 3) Nordhadian. Niculescu był czwarty w czasie gorszym od zwycięzcy o 17 min.

W okręgowych mistrzostwach pływackich rozegranych w ub. tygodniu w większych ośrodkach kraju padło 5 rekordów Rumunii — 400 m. dół. kobiet — Bock 6:21,2, 200 m. klas. mężczyzn — Heitz 2:54,8, oraz 100 m. grzb. kobiet, 50 m. grzb. juniorów i 200 m. grzb. juniorów. Ponadto na uwagę zasługuje wynik Novaca na 100 m. dół. — 1:01,7.

Constantin ustanowił rekord Rumunii w rzucie młotem, wynikiem 53,69. Jest to już wynik na poziomie europejskim, odpowiadający według tabeli fińskiej 992 pkt. (7,67 w skoku na dal, 105 na 100 m, 69,64 w oszczepie i 418 w skoku o tyczce). Wynik ten ustępuje tylko wynikowi Raici w kuli — 15,86, uzyskanemu w hali (!).

Inne wyniki lekkoatletów są słabsze. Można tu jedynie wymienić: 4:00:3 Talmacu na 1.500 m, a więc wynik dla polskich młotów na razie trudno osiągalny.

W 16 spotkań piłkarskich o Pu-

Mistrzostwa strzeleckie Polski

W dniach 22 — 31 lipca odbędą się w Szczecinie Narodowe Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Polski.

W mistrzostwach wezmą udział z wodnicy wszystkich niemal pionów z całej Polski. Przed zawodami zorganizowany będzie obóz kandydów dla najlepszych strzelców polskich.

Fikcja na wodzie czyli mistrzostwa Europy bez ZSRR i Węgier

ORGANIZATORZY pływackich mistrzostw Europy, które mają się odbyć w Wiedniu 20 — 27 sierpnia, w miarę zbliżania się terminu rozpoczęcia imprezy, wykazują coraz większe zdenerwowanie.

W prasie coraz częściej pojawiają się artykuły z przykrością konstatujące, że mistrzostwa z uwagi na nieobecność pływaków ZSRR, Węgier, Polski, Rumunii i Bułgarii, nie obrazują właściwego układu sił w pływactwie europejskim.

Brak na starcie Uszakowa, Mieszkowa czy też Kriukowa, że wyliczymy tylko ich trzech, stawia pod znakiem zapytania wartość tytułu zdobytego w Wiedniu.

L'Equipe, w korespondencji z Budapestu, z żalem stwierdza, że jednak poziom pływacki węgierskich jest znacznie wyższy, aniżeli w Europie Zachodniej. Eva Szekely, Judith Temes czy też siostry Ilona i Eva Nowak z pewnością znalazłyby się na czele konkurentek, biorących udział w mistrzostwach. A przecież Węgrzy mają duże rezerwy, ciągnie korespondent, Valeria Gyenge, 15-letnia Kato Szoke i wiele innych niewiele ustępują swym sławnym koleżankom.

Podobnie sprawa przedstawia się u mężczyzn. Kadas i Szilard na 100 m. dół., Kettes, Csordas, Nyeki i Kadas na 200 m. dół., Kadas, Csordas, Nyeki i znani w Polsce Csapo i Joo na 400 lub też Csordas i Mitro na 1.500 znalazłby się w finałowej walce, nie bez szans na zdobycie mistrzowskiego tytułu.

Kończąc swój melancholijny artykuł, autor podkreśla, że tak olbrzymi i oczywisty postęp pływacy węgierscy zawdzięczają przede wszystkim opiece, jaką państwo otacza sport.

stp

Tour de France wystartował

W CZWARTEK ruszył w Paryżu XXX Tour de France, czwarty po wojnie. W wyścigu startują narodowe zespoły zawodowców: Francji, Belgii, Szwajcarii, Luksemburga i Włoch, dalej kilka drużyn regionalnych francuskich i „młodzież” belgijskiej oraz włoskiej.

Wyścig, który obejmuje 22 etapy potrwa do 7 sierpnia z jednodniowymi przerwami w Dinard, Pau, Nicei i St. Etienne. Długość trasy wynosi 3.322 km, obejmuje trzy etapy długości ponad 300 km i 11 — ponad 200 km.

6 etapów jest górskich: XI — na wyższe wzniesienie Tourmalet 2.114 metrów n. p. m., XV — Mont de Mules 450 m, XVI — Turini 1.607 m, XVII — La Cayolle 2.326 m, XVIII — Isoard 2.360 i XIX — Saint-Nizier 1.180 m.

Pierwszy Tour de France odbył się w 1910 r. Trzykrotnie wpisał swe nazwisko na listę zwycięzców Thys, po dwa razy zwyciężali w Tour de France: Lambot, Bottechia, Frants, Leducq i Magne.

Po wojnie triumfowali w Tour de France: w 1947 r. — Robic, 1948 r. — Bartali i w 1949 r. — Coppi. W obecnym wyścigu startują dwaj pierwsi, Coppi wskutek wypadku niezdolny jest do walki.

W drużynie Paryża startuje Francuski Antoni, Polak z pochodzenia.

Czołówka szosowców na mistrzostwach Zw. Zaw.

NAJLEPSZYCH naszych szosowców, którzy z wyjątkiem Gwardii zrzeszeni są w Zrzeszeniach Sportowych — oczekują w najbliższą niedzielę, 18 lipca mistrzostwa Związków Zawodowych, organizowane przez Sekcję WF i Sportu przy CRZZ. Mistrzostwa będą rozgrywane w kategorii licencjonowanych i kartowiczów.

Wyścig szosowy dla licencji odbędzie się na trasie Kraków — Katowice — Kraków i obejmie około 150 km. Punktowy wyścig oczekuje kolarzy w Katowicach. Każde Zrzeszenie może wystawić dowolną ilość drużyn 5-osobowych, przyczem liczyć się na mecie czas trzech pierwszych zawodników z każdego zespołu.

Walka o czołowe miejsca rozegra się pomiędzy Ogniem, Kolarzem

i Unią. ZS Ogniwo wystawia zespół oparty wyłącznie na zawodnikach warszawskich. Są to: Wójcik, Siemiński, Mich, Piegat, i Manowski. Podobnie jest z Kolarzem, którego barw bronią: Wrzesiński, Rzeźnicki, Królikowski, Sobczak i Mański. Kolarz wystawia i drugi zespół, złożony z zawodników, z których większość brała udział w mistrzostwach długodystansowych Polski: Poniedziałek, Wielowiejski, Migosz, Jakubowski i Schmidt.

Z dużym zainteresowaniem oczekujemy startu Hadasika, który pojedzie w zespole Unii razem z Nowocikiem, Weglenda, Glinką i Melą.

Związkowiec ma najbardziej „poszukiwany” zespół: Wandor — Kraków, Janicki, Kiljańczyk, Broszczak — Szczecin i Nowak — Radom.

Dystans wyścigu dla kartowiczów wynosi 50 km. M. inn. Unia zgłosiła zespół w składzie: Wilczewski, Magierowski, Kaleta, Krupski, Kajura. Kolarz zgłosił dwie drużyny: I — Melon, Szuta, Kozłowski, Donager i Chrzanowski, II — Królikowski A., Szymczyk Wiesław (syn naszego wieloletniego reprezentanta i rekordzisty Polski na torze), Musiałski, Litwiński, Iwański.

Meta dla obu wyścigów na boisku Ognia.

Podczas wyścigów szosowych odbędzie się na torze trójmecz Włocławiarz — Spójnia — Związkowiec w kategorii licencjonowanych i kartowiczów. Zrzeszenia reprezentowane będą przez 4-osobowe zespoły. Program przewiduje: 400 m indywidualnie na czas, 1.000 m każdy z każdym oraz wyścig drużynowy.

Wpływ przez Bydgoszcz

Doroczna ogólnopolska impreza sportowa „Gazety Pomorskiej” — wyścig pływacki pn. „Wpływ przez Bydgoszcz” odbędzie się jak w roku ubiegłym 22 lipca. Główną nagrodą tego wyścigu jest puchar ufundowany przez Redakcję „Gazety”, który przeznaczony jest dla najlepszego zespołu wyścigu. Punktowani będą zawodnicy, którzy zajmą miejsca od 1 — 12. Klub, który będzie miał na mecie najwięcej zawodników, otrzyma puchar honorowy Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

W wyścigu mogą wziąć udział wszyscy, którzy ukończyli 11 rok życia i posiadają zaświadczenie lekarskie, potwierdzające dobry stan zdrowia. Startować mogą tak stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni.

POLSKA — FINLANDIA

W WARSZAWIE

Zarząd PZP na ostatnim posiedzeniu postanowił między państwowe spotkanie Polska — Finlandia zorganizować w Warszawie. Zawody odbędą się w ostatnich dniach sierpnia.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet

Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 8. Tel.: 8-70-35, 8-70-51, 8-82-51

Administracja: Warszawa, ul. Włocławska 12.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.— kwartałna — — — — — zł 320.—

Prenumerata przyjmuje P. P. K. „Ruch” — Oddz. w Warszawie, Pl. Tłoczek Krzyży 16, na Konto P. K. O. Nr 1-8005

Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na adres: redakcja.

Cena ogłoszeń: 50 mm x 11 mm — 120 zł. Złożone w Drukarni Z M. P. Warszawa

Odbiór w Drukarni „Czytelnik” Nr 24 B-117519



MOSKWA. W meczu ćwierćfinałowym o puchar ZSRR w koszykówce męskiej spotkali się drużyny zesłorocznego mistrza ZSRR — Uniwersytetu w Tartu (Estonia) z Domem Oficerskim z Leningradu. Mecz wygrali studenci 35:29, kwalifikując się do półfinału.

MOSKWA. W Rydze zakończyła się wielka Spartakiada sportowców lotewskich, na której pobito 35 rekordów Republiki w lekkoatletyce, pływaniu, strzelaniu i ciekłości alpejskiej. M. in. junior Beitan ustanowił nowy rekord juniorów ZSRR (w grupie 17—18 lat) w biegu na 800 m — 1:57,5.

TALIN. Mistrzostwa motocyklowe Związku Radzieckiego w konkurencji męskiej i żeńskiej. Wyścigi odbyły się na dystansie 202,38 km.

W kat. do 125 cm tytuł mistrzowski zdobył Wrzcionko (Moskwa), uzyskując średnią szybkość 90,19 km/godz. W konkurencji kobiet w tej samej kategorii zwyciężyła Minejewa (Moskwa).

Wysocką klasą zademonstrowali zawodnicy w kategorii maszyn ponad 600 cm z przyczepką. Zwycięzca — Kulakov osiągnął średnią szybkość 95,72 km/godz.

PRAGA. Bawiąca na występach w Czechosłowacji drużyna robotniczych piłkarzy fińskich TUL doznała porażki, przegrywając z zespołem Czeskiej Budziejowice 2:4.

Piłkarze mijają Ligowy półmetek

Krakowska piłka toczy się świetny finisz Kolejarka z Warszawy

ciągłe na froncie Ligi

KRAKOWIE drużyny ligowe nie pozwalają sobie na zapomnienie. W pamięci naszej zapisały się grę podawawską tylko jako kolebkę polskiego piłkarstwa. Swą postawą w bieżących rozgrywkach starają się udowodnić, że pozycja Krakowa w polskim piśkarskim jest wciąż mocarstwem.

Na zakończenie rundy tegorocznych rozgrywek ligowych trzej byli mistrzowie Polski zajmują miejsca bardzo zaszczytne. Związkowiec idzie też w łeb z liderem tabeli Unią-Ruchem, legitymując się nie tylko taką samą zdobyczą punktową, ale nawet identycznym stosunkiem bramek. Zeszłoroczny mistrz — Gwardia, ustępując czołowej dwójce nieznacznie i w czasie obecnej przerwy rozmyśla z pewnością nad sposobem strącenia Unii Ruch i Zw. Garbarni z czołowych pozycji.

Ogniwo Cracovia wyprzedzała na szóstym miejscu. Nie jest ono tak zły jak może na by sądzić z różnicy miejsc. Różnica punktowa między Związkowcem, a Ogniwem, zaliczanym do grupy środkowej jest minimalna.

TRIUMFALNY POCHÓD

Triumfalny pochód Zw. Garbarni, tegoroczny beniaminek ligowego przypomina podobny marsz z roku 1929, gdy klub ten znalazł się pierwszy raz wśród ligowców. Krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa omal nie wyprzedził na mistrzowskim tronie. Tytułu mistrza pozbawili go punkty zdobyte przez Związkowca Wartę przy zionym stoiku. Mistrzem została wtedy Warta.

Związkowiec na pierwszej pozycji uplasował się po zwycięstwie nad Kolejarką poznańską. Utrzymał się na czele przez cztery tygodnie, wyprzedzając z Ruchem, remisując z Legią i Wartą. Porażka z Ogniwem Cr. zapchnęła „Garbarnię” na piąte miejsce. Remis z Budowlanymi Chorów i zwycięstwo z Kolejarką Pol. poprawiło sytuację Związkowca nieznacznie. Awans na drugą pozycję z czwartą zdwiedziła Związkowiec zwycięstwem nad lokalnym rywalem — Gwardią. Porażka z ŁKS spowodowała spadek na czwarte miejsce, a zwycięstwa nad Górnikiem z Bytomią i Radliną poprawiły lokatę Związkowca na trzecią i drugą.

STALY SKŁAD

Podstawą sukcesów Zw. Garbarni był stały skład t. k. formacji defensywnej jak i ofensywnej. Bramki bronili bez przerwy Stefaniszyn, w obronie, wszystkie mecze grał Plekusiński, Jodłowski na drugiej obronie raz zastąpił Fiełk i raz Górecki.

Trójka pomocy grała w składzie Górecki, Lasiewicz, Bieniek. Lasiewicz i Bieniek nie opuścili ani jednego meczu, Góreckiego trzy razy luzował Fiełk, raz Kaliciński. Równie stały był skład ataku. Piłkarze Parpan II, Browarski, Nowak, Bożek, Gleciar raz tylko uległa rozbił. W meczu Zw. Garbarni — Budowlani zamiast Gleciara grał na skrzydle Macala.

Związkowiec w 11 spotkaniach zdobył 23 bramki. Najlepsi strzelcy Bożek i Nowak 8 razy lokowali piłkę w bramce przeciwnika, 3 bramki zdobył Parpan II, 2 — Browarski, 1 — Gleciar. 23 bramki zdobył dla Związkowca gracz radlińskiego Górnika.

GUARDIA JEST RÓWNA

Gwardia po pierwszej niedzieli ligowej wygrała z Budowlanymi znalazła się na drugim miejscu. Niespodziewana porażka z Łódzkim Włóknierzem przesunęła gwardzistów na 4 pozycję. Po zwycięstwie nad Unią Ruchem wraca Gwardia na drugie miejsce, spada z niego na 6 po porażce z Górnikiem Radlin.

Sroga „zemsta” na górnika z Bytomią winiła Gwardię na czwarte miejsce. Zwycięstwo z Legią daje jej pozycję lidera, na której utrzymuje się przez następny tydzień, zwyciężając Zw. Wartę. Porażka z Garbarnią kosztuje Gwardię utratę prowadzenia. Zwycięstwo z Ogn. Cracovią przesunęła Gwardię na drugie miejsce, a pokonanie Kolejarka Pozn. powoduje powrót na czoło. Warszawska porażka z Kolejarką. Pol. umiejscowiła Gwardię na trzecim miejscu.

Przez pierwszą rundę Gwardia była drugą bardzo równą. Stała przebywała w górnych rejonach tabeli. Jej najniższe miejsce — 6.

ATAK TANCZY

Gwardia miała drużynę mniej skonsolidowaną niż Związkowiec. Do rozgrywek wprowadziła 16 graczy. Po 11 spotkaniach rozegrali: bramkarz Jurawicz i obrońca Dudek, nie zmieniając pozycji. Szczurek grał 11 spotkań, ale na trzech pozycjach, tak samo jak Mordarski i Gracz.

Po 10 spotkaniach rozegrali: Snopkowski, Kohut i Mamon. Nie zmieniając pozycji tylko Mamon. Snopkowski grał połowę spotkań w obronie, połowę w pomocy, Kohut lawirował w trójce środkowej napadu. Na

obronie Gwardii grali prócz Dudka i Snopkowskiego, Flanek (5 razy) i Szczurek (1), w pomocy czynni byli Szczurek, Legutko (8 meczy), Wapleński (4), Wapleński II (6) i Snopkowski (5).

Trzon ataku stanowili: Mordarski, Gracz, Jaskowski, Kohut, Mamon. Cisowski grał 2 razy na prawym skrzydle, Rupa 3 razy na lewym łączniku, Gamaj (1 raz) na lewym łączniku.

Atak Gwardii zdobył 19 bramek. Najlepszymi strzelcami w zespole byli Gracz i Jaskowski zdobywcy 5 bramek. 4 zapisał na swoje konto Kohut, po 2 Mamon i Mordarski. 19 bramek dołożył gwardzistom „samobójca” z bytomskiego Górnika.

OGNIWO — CRACOVIA

Zespół Ognia był bardzo podobny do drużyny Gwardii (jeśli idzie o atak). Kilku napastników grało niemal na wszystkich pozycjach. Radon, Rajtar, Poświat zmieniali pozycje prawie z meczu na mecz. Jedynym „stałym” napastnikiem był Bobula na lewym skrzydle. Grał na tej pozycji od początku do końca. Drugie skrzydło obsadził na stałe dopiero Kuczyński, którego kariera ligowa rozpoczęła się od czwartego meczu. Do wymienionych wyżej napastników dochodzą jeszcze bracia Różankowscy.

Znacznie trwalsza była defensywa Ognia. Rybicki opuścił tylko dwa mecze, zostawiając bramkę Hymczakowi. Obronę tworzyli zasadniczo Gedek i Gilmas. Uzupełniał ich Kaszuba, który raz zastąpił Gilmasa i 3 razy Gedka. Ten ostatni raz grał na środku pomocy zamiast Parpana. Pełny stał na pomocy ma Mazur. Druga boczna pomoc była okupowana przez Jabłońskiego i Kolasa.

Ogniwo rozpoczęło tegoroczne rozgrywki od porażki z Górnikiem Bytom 9 miejsca w tabeli. Zwycięstwo z Zw. Wartą, remis z Budowlanymi i zwycięstwo z Kolejarką Polonią windują Ogniwo na 7, 5, 4 i 2 miejsce w tabeli. Po zwycięstwie nad Zw. Kraków, Ogniwo utrzymuje 2 miejsce. Jedynogodniowy odpowiednik (odrobiony później) powoduje spadek. Zwycięstwa z Ruchem, Górnikiem Radlin i ŁKS WL. mało poprawiają pozycję Ognia, bo i rywale nie prężnią. Porażki z Gwardią, Legią i Kolejarką Poznań spychają Ogniwo z trzeciego miejsca na szóste.

Drużyna Ognia Cracovi zdobyła 16 bramek. 2 z nich zapisał na swój rachunek Parpan, 3 Bobula i Kuczyński, 2 Poświat, Gedek, 4 Rajtar, 2 Różankowski.

S. SIENIARSKI

Plan Markiewki dla Unii - Ruch: mistrzostwo w roku 1950!

TAJEMNICZE dla mnie, przysięga z Warszawy, słowo „schaska” (myślałem, że tak się je pisze) doprowadziło mnie do odkrycia drugiej tajemnicy — planów, pięciokrotnego przed wojną mistrza Polski, Ruchu na rok bieżący.

Było to po drugiej tegorocznej niedzieli ligowej. Ruch po porażce ze Związkowcem Kr. znajdował się na 10 miejscu w tabeli i chociaż był to dopiero początek sezonu, kibice piłkarzy nie wróżyli Śląskom wielkich sukcesów. Nie święcili oni przecież wielkich triumfów i przed rokiem. Nie przypominali wielkiego Ruchu, naszpikowanego sławnymi nazwiskami. Jeden Cieślak to za mało, by Ruch mógł odegrać wielką rolę w tegorocznych rozgrywkach — rozumowało wielu.

SPOTKANIE

Inny nastrój panował jednak w Ruchu. Przekonałem się o tym po treningu, kiedy to przed meczem z Gwardią odbywała się „schaska”, czyli po prostu schadzka — spotkanie piłkarzy.

Nie czuło się ani strachu przed zeszłorocznym mistrzem Polski, nie rozpaczano po ostatniej porażce.

— Musimy grać, aby zdobyć w tym roku mistrzostwo Polski — powiedział jeden z najczynniejszych działaczy Unii-Ruchu, znany wszystkim przedownik pracy — Markiewka — obecny wiceprezes Śląskowa.

Markiewka, znany przed laty piłkarz ligowy, tuż przed sezonem tegorocznym zaapelował do młodszych

kolegów, by 30-lecie istnienia klubu uczcili wielkim czynem — zdobyciem tytułu mistrza Polski w piłce nożnej.

Po pierwszej rundzie Unia-Ruch znajduje się na czele tabeli, mając wykonaną połowę zobowiązań podjętych na apel Markiewki.

DROGA RUCHU

Droga Ruchu do pozycji lidera na półmetku zaczęła się pod dobrym znakiem. Ślązacy wygrali w Poznaniu ze Zw. Wartą i wyprzedzili nieznacznie daleko od czoła, na piątej pozycji. Myśleli, że ze Związkowcem — Garbarnią pójdzie równie gładko. Beniaminek ligi sprawił jednak Ślązakom niespodziankę, wygrywając w Chorzwach. Żądni rehabilitacji piłkarze Ruchu pojechali za tydzień do Krakowa, gdzie spotkali się z zeszłorocznym mistrzem Polski — Gwardią. Ślązacy grali pięknie, ale mało skutecznie. Przegrali, mimo to jednak poprawili lokatę w tabeli o trzy miejsca (na 7). Zwycięstwo z ŁKS Włóknierzem przesunęło Ślązaków na 6 pozycję. Remis z Legią nie zadowolił kibiców Ruchu, ale w tabeli Ślązacy skoczyli o jedno miejsce w górę. Zdecydowane zwycięstwa z Górnikiem z Radliną i Bytomią, mimo, że w międzyczasie przegrał Ruch z Ogniwem krakowskim, zapewniają mu pierwsze miejsce w tabeli. Zwycięstwo w derbach (z Budowlanymi) zapewniło utrzymanie pozycji lidera. Kolejarka Warszawa nie ma szancji dla zajmującego czołową pozycję Ruchu i Ślązacy spadają na drugie miejsce.

Opuszczając je po zwycięstwie nad

drugim zespołem kolejowym, z Poznania, zajmując obecną pozycję w tabeli — pierwszą.

CIĄGLE CI SAMI...

Unia Ruch prawie całą rundę grała w jednakowym składzie. W bramce początkowo zatrudniony był Brom (3 mecze), resztę grał Wyrobek. Na obronie bez przerwy występował Giebur. Przez trzy mecze partnerem jego był Morys, a do końca rundy grali Bomba.

Najbardziej stałą formacją Ruchu była pomoc: Suszczyk, Cebula, Jacek. Dwa mecze w tej formacji ma Hajduk. Raz zastąpił on Cebulę, gdy środkowy pomocnik grał na środku napadu zamiast Alszer a raz Suszczyk. W napadzie wszystkie mecze grali: Przecznerka, Cieślak i Kubiśki. Partnerami ich byli: Alszer (6 spotkań), Burasinski (4), Mateja (3), Tim (8) i Cebula (1).

Ruch zdobył w pierwszej rundzie 23 bramki. 20 strzelił napastnicy: Cieślak — 9, Tim, Kubiśki i Przecznerka po trzy, Burasinski — 2. Dwa razy uciśnięt na listę strzelców Suszczyk, jedną bramkę przysporzył Ruchowi Tarka z poznańskiego Kolejarka.

RADLIŃSKA REWELACJA

Górnik z Radliną miał dość dobry start. Zremisowawszy z warszawskim Kolejarkiem, znalazł się na 6 miejscu, rozprawiwszy się z drugim klubem stołecznym CWKS, awansował na trzecie. Po porażce z Włóknierzem spadł na piątą, by po sprawnieniu jednej z najsilniejszych niespodzianek rundy, pokonaniu zeszłorocznego mistrza Polski — Gwardii, wyprzedzić

NIE było zbyt wielu piłkarzy, którzy przed sezonem wróżyliby Kolejarkowi — Warszawa sukcesy. Osłabiony odejściem Śwarcza i Ochmańskiego, atak jego był formacją tak słabą, że nawet najsilniejsza defensywa nie mogłaby utrzymać drużyny na przyswoitym poziomie. A w dodatku i z defensywą nie było za dobrze, gdy rozpoczęły się rozgrywki. Silny punkt obrony — Pruski miał jedną kontuzję po drugiej, zastępujący go Jaskół również musiał przerwać grę i w rezultacie na lewą obronę zawędrował „omnibus” kolejarzy — Łabęda, dla którego obojętne jest, na jakiej pozycji gra.

ATAK MA GŁOS

W tym samym czasie skryzłalizował się wreszcie, po długich i przykrych doświadczeniach, atak. Pozycję środkowego zajął Łącz, na prawe skrzydło wrócił Jaźnicki, „oswoił się” lewoskrzydłowy Wesolowski.

Drużyna Kolejarka zaczęła być groźna, choć tkwiła wciąż jeszcze w dolnych rejonach tabeli. Zbliżała się

jednak ze swym dorobkiem do wyrównanej grupy środkowej, w której jedno zwycięstwo może spowodować wielkie zmiany. A Kolejark pod koniec rundy odniósł aż trzy kolejne zwycięstwa i to z nie były jakimi przeciwnikami (Ruchem, Gwardią i ŁKS - Włóknierz). Dzięki tym zwycięstwom awansował na czwarte miejsce.

STATYSTYKA GRY

Wszystkie mecze grali w Kolejarku Boruc, Wołosz i Brzozowski, nie zmieniając pozycji. Szczepański i Szularz grali 11 spotkań na trzech pozycjach, Szczawiński raz sprzenie wierzył się pomocy, przechodząc na obronę. 10 razy grał Popiołek, 9 Łabęda, 8 Wesolowski i Jaźnicki, 6 — Łącz. Po jednym spotkaniu grało 4 piłkarzy z Gierwatowskim na czele. Po więcej spotkaniach mieli Wiśniewski (5), Pruski (3) i Jaskół (2).

Szularz i Wesolowski strzelili po 5 bramek, 4 — Łącz, 3 — Popiołek, 1 — Łabęda, Gierwatowski i Jaźnicki. 21 bramek zdobyła Polonia ze strzału samobójczego (Orłowski z Legii).

WOJSKOWY SASIAD

Najbliższym sąsiadem Kolejarka jest warszawski CWKS. Wojskowi, mając do rozegrania jeszcze jeden mecz, nie odsuną się od warszawskiego rywala. Mogą go w najlepszym wypadku wyprzedzić (zamieniając się miejscami). CWKS zaczął od czwartego miejsca, później spadł na 8 i 11, znów ułokował się na 8, spadł na 9 i po zwycięstwach nad Wartą oraz Ogn. Cr. awansował na 7 i 5.

Skromny, Piotrowski, Serafin, Orłowski, Górski i Sasiadek grali wszystkie mecze. W pomocy widzieliśmy jeszcze Oprycha (z meczami w ataku — 9), Łyszczyarza i Milczanowskiego, w ataku grali Olejnik (8), Ochmański (6), Wojciechowski II (8), Świczar (5).

Najlepszym strzelcem był w CWKS Sasiadek — 7 bramek. Górski strzelił 4, Olejnik 4, Wojciechowski II — 2, Oprych, Świczar i Ochmański po 1.

Dziwna pozycja Włókniarza...

Dziwili się można, że Włóknierz zajmuje dość dobrą pozycję, środkową. Przy 11 bramkach zebrał 11 punktów, nawet stosunek bramek ma re misowy (22:22). Dziwimy się nie dla tego, że nie cenimy Włókniarza, ale z powodu chaosu, jaki panował w tej drużynie.

Śmiemy twierdzić, że gdyby Włóknierz nie robił prawie tytułu eksperymentów, co Zw. Poznań, miałby z pewnością znacznie lepsze miejsce.

W ataku przez całą rundę grali jedynie Baran i Hogendorf. Na innych pozycjach było po paru aktorów. Niektórych z nich próbowano w dodatku jeszcze i na obronie (Kozłowski, Kałużyński), gdy ubył z niej kontuzjowany Łuc. Trzon defensywy tworzyli w ŁKS Szczurzyński (Styczński) i Włodarczyk. Partnerem Włodarczyka na obronie był po czątkowo Łuc, później wdziałło się tam Kałużyński, Kozłowski i Pietrzak. Trójka pomocy, to: Rączko, Urban i Miler. W ataku po Baranie i Hogendorfie najwięcej grali: Janeczek (7), Patkolo (5), Kozłowski (8).

Łupem bramkowym Włókniarza (22 bramki) podzielili się: Hogendorf 3, Baran 12, Janeczek 5, Patkolo 1, Kałużyński 1.

STRZELCY — PRZODOWNICY

Baran — ŁKS WL. — 12
Cieślak — Unia Ruch — 9
Bożek — Zw. Garb. — 8
Nowak — Zw. Garb. — 8
Krasówka — Górn. Byt. — 8
Sasiadek — CWKS — 7
Aniola — Kol. Pozn. — 6
Janeczek — ŁKS WL. — 5
Czapczyk — Kol. Pozn. — 5
Szularz — Kol. W-wa — 5
Wesolowski — Kol. W-wa — 5
Szlegor — Górn. Radl. — 5
Gracz — Gw. Kraków — 5
Jaskowski — Gw. Kraków — 5

Trzy zwycięstwa juniorów

Juniorzy, zgrupowani na obozie PZPN we Wrocławiu pokonali w Brze gu miejscowego Związkowca 2:1, w Strzelinie — również Związkowca — 3:2, w Jaworznie wygrali ze Związkowcem 4:2.

I klasa państwowa	UNIA RUCH CHORZÓW	ZWIĄZKOWIEC KRAKÓW	GUARDIA KRAKÓW	KOLEJARK WARSZAWA	CWKS WARSZAWA	OGNIWO KRAKÓW	ŁKS WŁÓKNIAZ	GÓRNIK RADLIN	KOLEJARK POZNAŃ	GÓRNIK BYTOM	BUDOWLANI CHORZÓW	ZWIĄZKOWIEC POZNAŃ	OBCE BOISKA (na dole)			WŁASNE BOISKO (u góry)			GIER	PUNKTY	STOSUNEK BRAMEK	LOKATA
													WYGRANE	REMIS	PRZEGRANE	WYGRANE	REMIS	PRZEGRANE				
UNIA RUCH CHORZÓW		1-2						3-0	3-1	3-0	2-0	2-1	4	—	2	3	1	1	11	15	23-13	1
ZWIĄZKOWIEC KRAKÓW	2-1		1-3	1-3	1-1	2-1	4-1	2-0	4-1	4-0	0-0	2-2	2	2	1	4	1	1	11	15	23-13	2
GUARDIA KRAKÓW	3-1							0-2	2-1													
KOLEJARK WARSZAWA	3-1	0-1						0-1		5-0	3-1	2-0	3	—	3	4	—	1	11	14	19-10	3
CWKS WARSZAWA		2-2	2-1							1-3	1-1	1-0	1	2	2	3	2	1	11	12	21-21	4
OGNIWO KRAKÓW	1-1		1-2	2-2				0-3	0-1	8-3			2-0	2	2	2	1	1	10	11	20-16	5
ŁKS WŁÓKNIAZ	1-2		0-1										1-0	1	3	4	—	2	11	11	16-14	6
GÓRNIK RADLIN	1-4	3-2	1-0										1	—	4	4	1	1	11	11	22-22	7
KOLEJARK POZNAŃ	0-3	0-2	2-0	1-1	3-0	0-1	0-2		3-1	2-2			1-0	1	—	3	2	—	11	10	13-16	8
GÓRNIK BYTOM	1-3			3-3	1-0			1-3			1-1	2-1	2	—	3	2	2	2	11	10	17-23	9
BUDOWLANI CHORZÓW	0-3	0-4	0-5	3-1	3-8	2-1	2-2	2-2			0-0		1	3	2	2	—	3	11	9	16-29	10
ZWIĄZKOWIEC POZNAŃ	0-2	0-0	1-3	1-1	0-1	3-1			1-1	0-0		2-2	—	3	1	1	3	2	10	8	9-12	11
	1-2	2-2	0-2	0-1	0-2		0-1	0-1	4-2	1-3	2-2		1	1	4	—	1	4	11	4	10-21	12

Po pierwszych mistrzostwach Polski

Fundamenty masowej szermierki
— walki na bagnety

ZAKOŃCZYŁY się pierwsze w historii szermierki polskiej mistrzostwa w walce na bagnety. Broń ta, nie figurująca dotąd w regulaminach międzynarodowych, znalazła



Nowy mistrz Polski Poliga (CWKS) mimo, że uprawia szermierkę dopiero od trzech lat, pokonał w finałach wielu renomowanych zawodników.

wreszcie zrozumienie w krajach demokracji ludowej, gdzie za przykładem Związku Radzieckiego została entuzjastycznie przyjęta.

Bagnet ma przed sobą poważne za-

danie spopularyzowania szermierki i musi być poważnie brany pod uwagę, gdyż jako łatwiejszy i bardziej dalszymi miejscami podzielił się Barczyk (Gwardia) i Majka po rozgrywce (V i VI) oraz Szymański i Stańczyk.

Zespołowo wygrał CWKS, którego zawodnicy zajęli 6 miejsc w finale, dalej Gwardia i SP. Zreszta, których zawodnicy nie weszli do finału, wzięli udział w turnieju pocieszenia, gdzie kolejność miejsc była następująca: Knapp (Budowlani Wrocław), Pietrzak (Unia W-wa), Solski (SP), Zachęba (Budowlani Kraków), Sadza (SP), Wierzechołek (LZS W-wa), Kielczyński (SP) i Piotrowski (LZS W-wa).

ŚWIETNY MATERIAŁ

Dla kapitana sportowego i referenta wyszkolenia Polskiego Związku Szermierczego zawody te, jako pierwszy przegląd poziomu szermierki na bagnety w Polsce, są ciekawym materiałem do opracowania dalszych planów dla tej broni. Muszą oni — tak samo jak fехmistrze — wyciągnąć wnioski i ustalić kierunek pracy.

Obserwacje muszą doprowadzić do jednego wniosku: że uzyskanie lepszych wyników i zwiększenie szybkości akcji musi się oprzeć na lepszej pracy nóg. Trudność wladania stosunkowo niezręczną bronią, jaką

jest karabinek sportowy z bagnetem, wyklucza możliwość jakiegos Sedziowania, które jest chronione na bołaczka wszystkich prawie zawodów szermierczych, było bez zarzutu i nikt się na nie nie uskarżał... poza stałymi malkontentami. Ale ponieważ i pretensje do sędziów są jednym ze stałych punktów programów szermierczych, więc nie należy się zbytnio dziwić.

Prezes Polskiego Związku Szermierczego, plk. Fiński, wielki entuzjasta szermierki na bagnety, powinien być zadowolony. Zawodnicy, którzy brali udział w mistrzostwach to filary, na których oprze się ten sport w Polsce, a młodzież SP i ZMP, która licznie przybyła na trybuny, niewątpliwie nabierze zamiłowania do walki na bagnety i do szermierki w ogóle.

C. M.

Pływamy coraz szybciej i lepiej

Rekordy, które wróżą
nowe rekordy

CHOC pływacy stoją właściwie u progu sezonu letniego, ostatnie ich wyniki w Berlinie i Paryżu wskazują, że nadchodzący okres stanie się wprost wyjątkowym w historii pływactwa polskiego.

12 rekordów ustanowionych w ciągu zaledwie jednego miesiąca najlepiej ilustruje dynamiczny rozwój pływania. Pionierem było 100 m klas. 1:29,2, Dobranowska 200 m klas. 3:09,5 i 3:08. Dziękowa 200 m dow. 2:52,5 i 2:49,2, sztafeta kobiet 3x100 m zmiennym 4:22,8, Cichoński 100 m mot. 1:14,8, Nikodemski 200 m klas. 2:50,7, Gremłowski 400 i 500 m dow. 5:03,5 i 6:26,2, sztafeta mężczyzn 4 x 200 m dow. 9:46,1.

Rekordy te, to obfity plon spotkań z młodzieżą robotniczą NRD i Francji. Jeżeli dodamy jeszcze, że Procel osiągnął na 200 m dow. 2:21,3,

a więc tylko o 0,7 sek. gorzej od 17-letniego rekordu Bocheńskiego ustanowionego w 1933 r., będziemy mieli pełny obraz szybkiego postępu czołowych pływackiej.

ZADOWOLENIE z wyników osiągniętych przez młodych pływaków wzrasta, jeśli uświadomimy sobie, że czołówka ma bogate zaplecze w masach uprawiających pływanie, z których co jakiś czas „wyskakuje” nowy talent. Tak jest zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn.

Gryszczykówna, która w nowym sezonie nie miała jeszcze okazji pokazać swoich zdolności, jest zawsze groźną rywalką rekordzistki Dziękowej. A przecież nie jest ona jedyną. Szymańska na zawodach w Jaszczerówce osiągnęła najlepszy wynik po wojnie na 100 m dow. 1:17,3. Maleńka Przyborowiczówna z Poznania po-

konała w czasie tych zawodów rekordzistkę Polski na 400 m dow. — Dziękową. Sobczakówna z Łodzi, mistrzyni krytej hali, również nie zasypia gruszek w popiele i usilnie trenuje pod czujnym okiem Majchrzaka.

Podobnie przedstawia się sprawa i w stylu klasycznym, w którym ostrą rywalizację Pionierów z Dobranowską przynosi nowe rekordy. W tym roku jednak wydaje się, że do tej dwójki dołączy się w zdecydowany sposób Mrozówna, czy też Malinowska, które czynią coraz większe postępy.

Z MĘŻCZYZN największe postępy w stylu dowolnym na krótkich dystansach zrobił Procel. Jego dobry czas z Poczdamu na 200 m klasyfikuje go do rzędu pływaków, po których spodziewamy się, że w niedługim czasie będą mieli coś do powiedzenia nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Ludwikowski, jego najgroźniejszy rywal, trenuje jak nigdy dotąd.

Przyznać trzeba, że ci dwaj są predestynowani do osiągnięcia lepszych wyników niż stare rekordy Bocheńskiego, mianowicie do uzyskania na 100 m poniżej 1 min., a na 200 mniej niż 2:20.

Gremłowski znajduje się w takiej formie, że nie ma w kraju rywali. Sądzić trzeba, że on również, podobnie jak Procel i Ludwikowski, może i osiągnąć pierwszy z Polaków wynik na miarę europejską.

Trener Królik nie rzuca słów na wiatr, dlatego też przypuszczamy, że Gremłowski jeździe poniżej 5 min. na 400 m już w tym roku.

W stylu klasycznym Cichoński i Szoltysek znajdują nowych groźnych rywali. Kukłok i Dobrowolski obok „odwiecznego” konkurenta Nikodemskiego są tymi, którzy winni zmazać z tabeli rekordy Cichońskiego na 100 m mot. i Nikodemskiego na 200 żabką.

Bonecki ma wszelkie szanse, by ustanowić znowu nowy rekord w stylu grzbietowym: Jego wynik w Moli to 1:14,7 na 100 m grzb., świadczy, że łodzianin uczynił najwięcej krok naprzód z grzbietowców.

St. Pękala

Masowy start

w zawodach korespond.

22 i 23 lipca odbędą się po raz pierwszy w Polsce mistrzostwa pływackie systemem korespondencyjnym o tytuł drużynowego mistrza Polski.

W całej Polsce w poszczególnych okręgach odbywać się będą w te dni zawody, z których protokoły zostaną przesłane do Polskiego Związku Pływackiego, gdzie wybrana przez Zarząd Komisja będzie punktować wg. najlepszych czasów.

Wyniki z mistrzostw korespondencyjnych Polski zostaną ogłoszone Komunikatem PZP.

Zawody będą zorganizowane przez Warszawski Okręgowy Związek Pływacki, a udział w nich wezmą najlepsi zawodnicy stolicy.

Apelujemy do wszystkich Zrzeszeń Sportowych, aby jak najszersze masy pływaków wzięły udział w zawodach, aby dać dowód, że młodzież Polski Ludowej zdaje sobie sprawę z ważności i wielkości Święta Odrodzenia. (M. G.).

Z. Weiss

PUNKTY ZDOBYTE PRZEZ CZŁOWKĘ W WYŚCIGACH

	Mistrz Polski na przełaj	Warszawa — Praga	Al. Niepod.	Dr. Łódź	Mistrz Polski	Warsz. — Radom — Warszawa	Jubil. WOZKO.	Razem pkt.
WRZESIŃSKI	13	83	12	8	7	—	12	135
SALYGA	5	57	5	12	16	14	10	119
GABRYCH	4	69	9	9	14	10	—	115
WANDOR	11	26	4	—	13	12	9	75
WÓJCİK	—	—	2	14	20	13	11	60
KROLIKOWSKI	—	32	2	4	15	—	2	55
SIEMIŃSKI	4	28	—	11	—	—	—	43
RZEŹNICKI	8	—	8	—	12	8	—	36
NOWOCZEK	—	—	6	10	10	7	—	33
LISZKIEWICZ	—	—	2	4	8	11	6	31

Kolarze szosowi na półmetku
Wójcik odrabia punkty

REDAKCJA „Przeglądu Sportowego” opracowała własny regulamin stałej listy klasyfikacyjnej kolarzy szosowych. Listę ogłaszaliśmy już trzykrotnie. Punktacja zawodników jest bardziej wiarygodna, niż było to dotychczas praktykowane.

Punktowane są wszystkie wyścigi o charakterze ogólnopolskim i międzynarodowym. W wyścigach wieloetapowych punktuje się każdy etap oddzielnie. W wyścigach międzynarodowych przy udziale minimum dwu obcych państw, punktuje się miejsca od 1 — 20 (20 pkt. za I m., 19 — za II m. itd.), w wyścigach krajowych — od 1 do 10 (10 pkt. za I m., 9 p. — za II m. itd.). Za ukończenie wyścigu do 150 km zawodnik otrzymuje dodatkowe 2 pkt., do 175 km — 3 p. i do 200 km — 4 p. Dodatkowe punkty są nadawane za ukończenie wyścigu o mistrzostwo Polski na przełaj — 2 pkt., długodystansowe i górskie po — 4 p. Punktuje się również przebiegna szybkość w wyścigu — ponad 38 km/g. — 3 pkt., ponad 39 km/g. — 5 p. i ponad 40 km/g. — 8 pkt. Ujemne punkty obejmują: ostrzeżenia, nagany i surowe nagany — 3 p., zawieszenie do 1 miesiąca — 5 p., do 2 mies. — 8 p., do 3 mies. — 12 p., do 6 mies. — 20 p., i do 12 mies. — 30 pkt.

SZOSOWCY mają za sobą w tym sezonie już 6 wyścigów o charakterze ogólnopolskim i jedną międzynarodową (Wyścig Pokoju). Do ogólnej punktacji naszej listy klasyfikacyjnej pozostają im jeszcze do końca sezonu cztery, ewentualnie

pięć imprez, o ile odbędzie się Tour de Pologne.

Dotychczas odbyły się następujące wyścigi: mistrzostwo Polski na przełaj (30 km) — 2 kwietnia, Wyścig Pokoju (9 etapów) — 30 kwietnia — 9 maja, w Alei Niepodległości o puchar Min. Bezp. Pub. (100 km) — 21 maja, Dziennika Łódzkiego (182 km) — 8 czerwca, mistrzostwo Polski długodystansowe (160 km) — 25 czerwca, Warszawa — Radom — Warszawa o puchar prezesa PZKO. (194 km) — 29 czerwca i jubileuszowy WOZKO. (118 km) — 2 lipca. Po tych imprezach lista klasyfikacyjna „Przeglądu Sportowego” jest następująca:

1. Wrzesiński Kol. W-wa	135
2. Salyga Gw. Łódź	119
3. Gabrych ŁKS WL	115
4. Wander Zw. Kr.	75
5. Wójcik Ogn. W-wa	60
6. Królikowski Kol. W-wa	55
7. Siemiński Ogn. W-wa	43
8. Rzeźnicki Kol. W-wa	36
9. Nowoczek Unia Chorz.	33
10. Liszkiewicz Gw. Łódź	31
11. Pietraszewski — 25, 12 — 13) Hadasik — Plegat po 24, 14) Bek — 23, 15 — 16) Murawiecki, Weglenda — po 22, 17) Manowski — 21, 18) Cuch — 20, 19 — 21) Olczyk Bol., Włodarczyk, Świercz — po 19, 22 — 23) Kudert, Targowski — po 17, 24) Łazarczyk — 16, 25 — 26) Przybyś, Tuora — po 15, 27) Wołczek — 14, 28 — 29) Komorniczak, Tabaczynski — po 13, 30 — 31) Malinowski, Motyka — po 11, 32) Mich — 10, 33 — 34) Meja, Olszewski — po 8, 35 — 43) Motyl, Glinka, Vogt Jan, Vogt Cz., Poniedzialek, Mikolajewski, Soltowski, Schmidt, Rozumek, Włodowiecki, Przedowski, Janowski, Migot, Rogalski — po 7, 49 — 55) Stolarczyk, Kruk, Michalak, Zarycki, Olczyk Ant., Kamiński, Małkowski po 4 pkt.	

Ogniwo Bytom sięga po tytuł
mistrza piłki wodnej

PŁYNNA dotychczas sytuacja w lidze piłki wodnej, powoli zaczyna się krystalizować. Dotychczasowy lider Bytom Stal Ostrowiec, po trzech kolejnych porażkach, został zdekorowany, w bezpośrednim starciu, przez drużynę bytomskiego Ognia.

Drugi zespół śląski — Stal Katowice po powrocie Procla z Francji, zaczyna również zagrażać eksploderowi i gwałtownie pnie się w górę. Wydaje się, że decydująca walka o pierwsze miejsce rozegra się właśnie między drużynami śląskimi. Co prawda bytomiaczy mają przewagę pięciu punktów nad katowicką Stalą i trzech nad ostrowiakami, nikt już więc im poważnie zagrażać nie może, chodzi tu jednak o tytuł „moralnego” mistrza Ligi.

Bytomiaczy posiadali już prawie i ten tytuł w kieszeni, gdyż mieli do rozegrania spotkanie z miejscowym rywalem i to podczas nieobecności w jego drużynie najgroźniejszego strzelca — Procla, jednak mecz ten przełożyli na termin późniejszy, czego prawdopodobnie szczerze żałują.

KONDYCJA ŚCINA MECZ

Stal Ostrowiec, w roku ubiegłym, gdy obowiązywały stare przepisy, była drużyną nie do pokonania. Obecnie, prawdziwa gra dla tego zespołu hamulcem.

Drużyna hutników nie może zadowalać się, że obecnie najbardziej przekonującym argumentem w walce jest dobra kondycja i taktyka, polegająca na stałym pływaniu ale nie w miejscu.

O ile z kondycją nie jest u nich źle, to z taktyką sprawa przedstawia się prawie beznadziejnie. Jedynie Rykowski i Kiełczyński II pojeśli, jakie szanse dają drużynom o dobrej kondycji nowe przepisy gry. CWKS, po ostatnich zwycięstwach, „zrobił” sobie „za porażki w pierwszych grach. Drużyna starych „repów” nie rezy-

gnuje z walki przeciw młodym, trzeba przyznać, że całkowicie jej się to udało.

OGNIWO — NAJLEPSZE

Od czwartego miejsca w dół trwa równieź zaczęły wyścigi o jak najlepszą lokatę. Najdzielniej spisyuje się drużyna Kowalskiego i Kordeckiego — Ognio Kraków. Wobec wycofania się drużyny Spójni Poznań z rozgrywek, wskutek zdekompletowania zespołu, AZS warszawski utrzyma się w tym roku w lidze. Biejący sezon winien być prestrzegą dla akademików.

Bek — Gabrych zwyciężają
w wyścigu amerykańskim

ŁÓDŹ, 10.7. (tel. wł.). Wyścig amerykański na torze w Helenowie zgromadził na starcie 9 par. Dystans wyścigu obejmował aż 100 km (250 okrążeń), co było nuzące dla widzów. W poszczególnych 10 finiszach triumfowali: I — Świercz, Pietraszewski — 14:12, II — Liszkiewicz, Salyga — 15:37, III — Bek, Gabrych — 14:39, IV — Salyga, Liszkiewicz — 15:48.

Narada w Czerwieńsku

13 — 15 lipca br. odbywa się Centralnej Szkole Wychowania Fizycznego CRZZ w Czerwieńsku. W Odrę naradę, z udziałem przewodniczących i sekretarzy Rad Głównych zrzeszeń sportowych oraz sekretarzy Rac. Kultury Fizycznej ORZZ.

podobna historia w przyszłym roku może się nie zdarzyć.

W nadchodzący niedzielę zostaną rozegrane następujące spotkania: Stal Gł. — Stal Ostr. i Ognio Byt., — AZS W-wa. Najciekawsze z nich to mecz w Gliwicach, gdzie gospodarze przystąpią do spotkania z szansami na zwycięstwo. Ostatniej niedzieli Stal katowicka solidnie musiała się napracować, by przetrwać szale zwycięstwa na swoją korzyść. Wydaje się, że hutnicy będą musieli uznać wyższość przeciwników.

W drugiej dziesiątce trzyma się na czele Hadasik, dzięki zwycięstwom w mistrzostwach Polski na przełaj piątemu miejscu w wyścigu jubileuszowym WOZKO. Lokatę pogorszył z tej prostej przyczyny, że mając licencję B, może startować w wyścigach tylko do 150 km. Podobnie jest z Bekiem, który jako rasowy torowiec próbował sił na szosie jedynie na krótszych dystansach.

Z. Weiss

TALENTY

Przeździecki, dopiero w rozgrywce dodatkowej oddał pierwsze miejsce Paldze, z którym poprzednio wygrał. Stylowo nie można mu prawie nic zarzucić — pozatem ma wszystkie warunki na klasowego szermierza, którym już bezwzględnie jest: wzrost, elastyczność, wytrzymałość, szybkość. Technika i rutyna — to trzeba rozwijać i uzupełniać.

Królikowski nie miał dobrego dnia. Mimo to różnicą jednego tylko trafienia, zdystansował Łaskowskiego — najlepszego technika mistrzostw. Nic dziwnego: twórca regulaminów szermierki na bagnety, dusza Akademii Wychowania Fizycznego i największy entuzjasta tej broni musi w niej odnosić sukcesy.

Polska kobiety Węgry • Polska mężczyźni Węgry

— Najlepiej rzuca mi się w Polsce oświadczył Nemeth

(Dokończenie ze str. 1)

Nemeth opowiedział krótko o swej karierze. Zaczął ją od biegów długich. Osiągnął na 3.000 m około 10 min. i wziął się wtedy za rzuty. Zaczął od dysku i doszedł w nim do 42,90, co na 22-letniego młodzieńca było dobrym wynikiem. Rzucał dysk i zajął się młotem, którym chce rzucać (choćby w Warszawie) 80 m.

Młot jest pewnym punktem Węgrów. To samo jest w oszczepie i dysku. Jedynie w kuli sytuacja jest korzystna dla Polaków.

EGZAMIN CECUŁY

Znaczenie lepiej dla nas przedstawia się sytuacja w skokach, z których najbardziej interesuje nas skok wzwyż, gdzie przedzie egzamin Cecuły.

Rekordzista i mistrz juniorów w skoku wzwyż na obaże w Złocieniu wykazał nadzwyczaj równą formę. Siatka kilkakrotnie powyżej 180. Jeśli w Warszawie dokona tego, wytrzymując próbę nerwów, będziemy mogli być na parę lat spokojni o obsadę skoku wzwyż.

SKOCZEK NA 100 M.

180 cm nie wystarczy do zwycięstwa. Lekoczk skacze przecież znacznie wyżej. Miał już kilkakrotnie 190.

Drugim skoczkiem Węgrów będzie... sprinter Zarandi. Jego rekord życiowy wynosi 180, ale wyniku tego Zarandi w Warszawie chyba nie powtórzy. Typujemy go na ostatnie miejsce, wierząc, że Brzozowski zrehabilituje się po porażce z Czechosłowakami.

W skoku w dal Adamczyk nie jest

Zwycięstwa Polaków w meczach z Węgrami

1929. 1.500 m Petkiewicz 4:01,4; 5.000 m Petkiewicz 16:02,4.
1931. 100 m Trojanowski E. 9,8 (trasa wynosiła 90 m 70 cm); 1.500 m Kusociński 4:02,6; 5.000 m Kusociński 15:17,6.

1932. 5.000 m Kusociński 15:02,6; 400 m pl. Maszewski 55,7; kula Heljasz 15,25; tyczka Sznajder 3,90. 1933. 400 m Biniakowski 50,4; 800 m Kuźmicki 1:59,0; 400 pl. Kostrzewski 55,4; kula Heljasz 15,30; w dal Twardowski 7,10,5.

1935. 800 m Kucharski 1:54,2; olimpijska Polska 3:19,0; tyczka Sznajder 4,14.

1936. 800 m Kucharski 1:53,8; 1.500 m Kucharski 3:54,2; olimpijska Polska 3:13,8; kula Gierut 15,05; tyczka Sznajder 4,00.

REKORDY WĘGIER

MĘŻCZYŹNI

100 m	10,4	Sir	1934
		Gyenes	1937
200 m	21,0	Kovacs	1933
400 m	47,7	Kovacs	1937
800 m	1:52,0	Szabo	1934
1500 m	3:48,6	Szabo	1937
5000 m	14:23,0	Kelen	1940
110 m pl	14,8	Kovacs	1934
		Hidas	1942
400 m pl	52,9	Kovacs	1936
3000 m z prz	9:11,2	Jeszensky	1949
4 x 100 m	40,7	Repr.	1949
4 x 400 m	3:14,8	Repr.	1936
w dal	751	Gyuricza	1939
wzwyż	196	Bodosi	1934
tyczka	414	Homonnay	1949
trójskok	14,89	Szirmai	1935
kula	15,77	Daranyi	1935
dysk	52,40	Kulitz	1941
oszczep	72,78	Varszegi	1938
młot	59,88	Nemeth	1950

KOBIETY

100 m	12,2	Gyarmati	1950
200 m	25,6	Gyarmati	1950
80 m pl	11,7	Gyarmati	1949
4 x 100 m	49,1	Repr.	1949
w dal	599	Gyarmati	1948
wzwyż	164	Csak	1938
kula	12,38	Fehér	1948
dysk	41,56	Dezsőné	1949
oszczep	42,21	Rohonczy	1949

Olga Gyarmati:

Jak przegrałam z Czudiną?

Olga Gyarmati zainteresowała się sportem jeszcze w szkole. Było to w r. 1940, a Gyarmati miała wówczas 16 lat.

Jest ona wszechstronną lekkoatletką. Oto jej najlepsze wyniki: 80 m pl. — 11,7; w dal — 599; 100 m — 12,2; 200 m — 25,6 (w tym sezonie).

— Prawda, zupełnie zapomniana bym — mówi z czarującym uśmiechem — jak potrzeba, to skacę i wzwyż. Najlepszy mój wynik w tej konkurencji jest 155.

— Jakie z tych konkurencji lubię najbardziej?

Gyarmati zastanawia się trochę i odpowiada:

— Trudno mi na to odpowiedzieć, właściwie lubię je wszystkie...

Gyarmati wspomina niedawny złoty młodzieży demokratycznej w Berlinie, gdzie spotkała się z Czudiną do skoku w dal:



Szilagyi, rekordzista Węgier na 10.000 m po starcie z Zatópkim.

— Pojedynek był niezwykle ciekawy. Miałymy równe wyniki i dopiero w ostatnim skoku prześcignęłam Czudinę, ta jednak w ostatnim skoku skoczyła ode mnie jeszcze lepiej. Z. W.

Gluszczy czy Osinski w maratonie?

Tegoroczny maraton o mistrzostwo Polski, odbywający się w ramach meczu Polska — Węgry, będzie stał pod znakiem pojedynku Gluszczy — Osinski.

Wielokrotny uczestnik maratonów mistrzowskich — Gluszczy, mistrz z roku 1947 i 1949 marzy o zdobyciu tytułu po raz trzeci.

Osinski myśli natomiast nie tylko o tytule, ale i o wykazaniu formy, która zapewniaby mu udział w mistrzostwach Europy.

MISTRZOWIE POLSKI:

1926 Freyer A.	2:54:45,0
1927 Freyer A.	5:09:51,8
1928 Buczyński	5:09:04,0
1929 Miltz	2:57:55,4
1930 Freyer Br.	5:04:57,0
1931 Bartkowiak	2:57:46,2
1932 Sodula	3:04:12,0
1933 Gancarz	2:49:15,9
1934 Gancarz	3:00:12,0
1935 Przybyłek	2:51:16,0
1936 Gancarz	2:45:25,0
1937 Przybyłek	2:57:02,0
1938 Marynowski	2:50:29,2
1946 Przybyłek	3:11:54,0
1947 Gluszczy	2:55:27,2
1948 Osinski	2:50:40,0
1949 Gluszczy	2:54:06,0

tak mrocznym faworytem, jak mogą być się wydawać. Foedessy w Bra tyśławie skoczył 710, ale po długich naradach, sędziowie uznali skok za spalony. Po paru minutach anulowali swą decyzję, ale Foedessy był już wytrącony z równowagi i Fikejz odniósł łatwe zwycięstwo.

MORONCZYK i Krzesiński nie mają szans w tym. Natomiast trójskok, to domena Polaków. Hoffman jest znacznie równiejszy od Paskosa, liczymy na jego zwycięstwo. Można również przypuszczać, że będzie dobrze skakał Kowal, który będzie chciał wykazać, że wyrzuczone mu krzywdę, nie wystawiając go do reprezentacji przeciw CSR.

Zwycięstwo? Nie Piękna walka? Na pewno

Najciekawszą konkurencją mekiego spotkania lekkoatletycznego Polska — Węgry będzie 4 x 100 m. Węgry w ubiegłym roku osiągnęli 40,7, co było najlepszym wynikiem europejskim. Obecnie ze sztafety zeszłorocznej biegają tylko Csanyi i Szebeni. Mimo to sztafeta biega b. dobrze, czego najlepszym dowodem jest zwycięstwo w CSR w czasie 41,7. Mimo, że Węgrów cenimy wysoko, sztafeta może zakończyć się wielką niespodzianką — zwycięstwem Polaków. Wszystkie zależy oczywiście od tego, czy wyjdą nam zmiany.

100 METRÓW EMOCJI

Z biegów indywidualnych najciekawiej zapowiada się 100 m.

Spotkają się tu biegacze o wyrównanej klasie. Csanyi, Kiszka i Stawczyk mogą przebiec 100 m w 10,6. Oczywiście na warszawskich bieżni jest to trudne. Dlatego też liczymy, że zwycięzca nie będzie miał lepiej niż 10,8—10,7.

Ta sama para — Węgrów — Csanyi i Szebeni, biegnie na 200 m. Znacznie lepszy jest Csanyi, który w Bratysławie odniósł łatwe zwycięstwo. Również i drugi Węgier dał sobie radę z Horocem, który w Warszawie walczył ze Stawczykiem do ostatniego metra.

Wyniki z Bratysławą są dla nas niezbyt wesołe, zwłaszcza, że dowiedzieliśmy się w ostatniej chwili, iż Stawczyk był przed kilku dniami niedysponowany.

A co Mach i Barteczki?

Nie obiecujemy sobie zbyt wiele po biegu na 400 m, mając żywo w pamięci bieg Macha z Podebradem w meczu Polska — CSR. Banhalmi reprezentuje tę samą klasę co Czechosłowak, a Mach nie doszedł jeszcze całkowicie do zdrowia.

Być może, że ambicja Macha i jego chęć rehabilitacji przed warszawską widowiskową doprowadzą do miłej niespodzianki, ale lepiej na to nie liczyć.

Lipiec, który raz był już doskonały (w sztafecie z CSR) może uporać się z Solymosi.

W biegu na 800 m czekamy na rehabilitację Barteczki, któremu na meczu z Czechosłowakami, trema nowicjusza dała się solidnie we znaki. Liczymy, że Barteczki osiągnie formę życiową, a wtedy wraz z Werblińskim będzie mógł nawiązać z Węgrami prawie równorzędną walkę.

Na co stać i nie - Kielasa

Wiele osób liczy na zwycięstwo Kielasa w biegu na 5.000 m, dowiedziawszy się o wynikach Węgrów w Bratysławie. Rezultaty te są dla nas usprawiedliwione. Węgry szli od startu tempem Zatópki i kończyli bardzo daleko nie tylko za rekordystą świata, ale i za Swajgrem.

„REKORDY” SPOTKAN

100 m Kovacs (W)	10,6
400 m Vadas (W)	48,8
800 m Kucharski (P)	1:53,8
1.500 m Kucharski (P)	3:54,4
5.000 m Simon (W)	14:49,4
110 pl. Kovacs (W)	14,9
400 pl. Kovacs (W)	54,8
Kula Daranyi (W)	15,34
Dysk Romoc (W)	47,50
Oszczep Varszegi (W)	67,27
W dal Koltai (W)	744
Wzwyż Bodossy (W)	191
Tyczka Sznajder (P)	414



Z. Zsitvay — czołowy tyczkarz węgierski w meczu z CSR, w Bratysławie przechodzi wysokość 3,80.

Obaj Węgrzy, nie mając w Warszawie rywali lepszych od siebie, mogą pobiec na zmianę i uzyskać czas w granicach 15 minut, na co nie stać z pewnością Kielasa.

Bardzo dobrze wygląda „na oko” sytuacja w płotkach. Falfi i Csenger osiągają na 110 m pl. czasy, na jakie stać naszym zdaniem Adamczyka. Zwycięstwo Polaka leży więc w granicach możliwości.

Również na 400 m pl. Polacy nie są bez szans, choć Węgrzy legitymują się lepszymi czasami. Jeśli Puzio

dobrze rozłoży siły, będzie miał wiele do powiedzenia w walce o pierwsze miejsce.

6 spotkań lekkoatletów

1929	Budapeszt	27:51
1931	Król. Huta	25:51
1932	Budapeszt	32:50
1933	Król. Huta	34,5:47,5
1935	Budapeszt	58,5:77,5
1936	Warszawa	65,5:70,5

Czarujący jest uśmiech Polek i straszne (dla nas) wyniki Węgiek

MALA, drobna Kóbbikuli jest szczerze zmartwiona, że w programie meczu z Polską nie figuruje bieg 800 m dla kobiet.

— Przyjechalśmy do Warszawy aż trzy specjalistki do 800 m i chciałabymy nawet, aby była sztafeta 3x800 m — mówi Kóbbikuli z miłym uśmiechem. Mój najlepszy czas na 800 m 2:25,2, ale lepsza jest ode mnie Bacsai.

Bacsai spożywa właśnie śniadanie w towarzystwie Kóbbikuli i potwierdza tę opinię. Jej najlepszy czas na 800 m wynosi 2:22. Bacsai pobiegła w Warszawie 200 m, a Kóbbikuli musi zadowolić się 500 m, choć dystans ten wcale nie leżał w projektach PZLA, który na gwałt ściga te-

legraficznie z Katowic Piwowarówną-drugą, Skrzetuską jest na miejscu.

MIOTACZKA kulą — Sikne jest szczerza: — Nie mam tu nic do „powiedzenia”, bo obie Polki lepsze są ode mnie. Znam doskonale ich wyniki.

★

Faworytka w oszczepie — Umbral, która najlepszy wynik życiowy osiągnęła ostatnio w meczu z CSR w Bratysławie (39,82), bynajmniej nie jest pewną zwycięstwą — Nigdy nie można na pewno twierdzić, że się wygra, ale, oczywiście, bardzo chciałabym... wygrać w Warszawie.

Nie jest również pewna zwycięstwa faworytka w dysku — Jozsane.

— Wiem, że mam szansę wygranej, w Bratysławie rzuciłam 40,17, ale w dniu zawodów mogą mieć przecież gorszy dzień, niż moje polskie konkurentki...

Druga dyskobolka — Hetesi uzyskała przed wyjazdem z Budapesztu najlepszy wynik życiowy — 38,20 i przyznaje się, że trudno jej będzie rywalizować z Polkami o drugie miejsce.

Mistrzini olimpijska w skoku w dal — Gyarmati, zna doskonale swą rywalkę Gburkówną: — Czytałam w prasie węgierskiej wyniki meczu Polska — CSR i bardzo ucieszyłam się, że moja konkurentka poprawiła skok.

G YARMATI, która będzie startowała po za skokiem w dal i na 80 m pl. również w sztafecie 4x100 m, opowiada o ambicjach drużyny pobicia rekordu Węgier (48,8).

— W Bratysławie zrobiliśmy 49,0, w Warszawie pobiegliśmy w tym samym składzie, ale w innej kolejności i mamy nadzieję uzyskać lepszy czas niż w Czechosłowacji.

★

Sprinterka Egri i „skoczek” wzwyż — Csaki, które siedzą przy jednym stole ubrane są w identyczne bluzki, różowe i tego samego kroju. Skąd się to wzięło? Odpowiadają jedna przez drugą, że jest to po prostu przypadek, a rodzaj bluzek jest ostatnim krzykiem mody w Budapeszcie.

Egri doskonale przypomina sobie nazwiska Cieslikówny i Moderówny, z którymi startowała w r. z. w Budapeszcie na akademickich mistrzostwach świata.

— Wygrałam wprawdzie wówczas z nimi, ale walka była ciężka. Niestety, nie znam wyników Polek w tym sezonie. Poco zresztą mówić o wynikach i o horoskopach najważniejsze jest to, że startujemy w Polsce. Wszyscy u was są tacy mili, a spotkania z Polkami zostawiają mi zawsze jak najmielsze wspomnienia...

S AKI zdążyła się już dowiedzieć, że Ronczewska na meczu z CSR skoczyła 150,5, a że Węgierka pobiła w tym sezonie swój rekord życiowy—150, spodziewa się zaciekłej walki z Ronczewską o pierwsze miejsce.

Csaki wspomina pobyt naszych lekkoatletek na mistrzostwach w Budapeszcie i mówi, że były lubiane, a najbardziej utkwiło jej w pamięci, że Polki były zawsze uśmiechnięte.

SCZEPNICZKA Vucies pro raz pierwszy jest w reprezentacji zagranicą Startowała wprawdzie w Budapeszcie w drużynie narodowej, ale, jak mówi „było to w domu” — zresztą nie w swojej specjalności, bo w kuli. Vucies wspomina Starhowiczównę.

Z. Weiss

Kobiety na start!

100 m — Kuźmicka, Moderówna, Lohasz, Rakhelyne

200 m — Cieslikówna, Minicka, Bacsai, Egri;

500 m — Piwowarówna, Skrzetuska, Kóbbikuli, Hazucha;

80 m pl. — Gościńskówna, Mitani, Gyarmati, Kolosvari;

w dal — Gburkówna, Gęboliśówna, Lohasz, Gyarmati;

wzwyż — Ronczewska, Borowiec, Penzes, Csanyi

kula — Flakowicz, Bregulanka, Sikne, Fehér;

dysk — Debrzańska, Konikówna, Hetesi, Jezsane;

oszczep — Stachowicz, Ciach, Vucies, Umbral;

4 x 100 m — Slomczewska, Moderówna, Kuźmicka, Moderówna, Gyarmati, Lohasz, Egri, Rakhelyne

Mężczyźni na start!

100 m — Stawczyk, Kiszka, Csanyi, Szebeni;

200 m — Stawczyk, Buhl, Csanyi, Szebeni;

400 m — Mach, Lipiec, Solymosi, Garay;

800 m — Werbliński, Barteczki, Beres, Garay;

1.500 m — Potrzebowski, Lewicki, Kovacs, Apro

5.000 m — Kielas, Mańkowski, Szegedi, Silagyi;

3.000 m steeple — Kielas, Kuśmirek, Jeszensky, Hires;

110 m pl. — Ogłoblin, Adamczyk, Falfi, Csenger;

400 m pl. — Puzio, Gralka, Berdi, Lombos

4 x 100 m — Kiszka, Lipski, Stawczyk, Buhl, Zarandi, Csanyi, Szebeni, Banhalmi;

4 x 400 m Lipiec, Lipski, Gralka, Mach, Karadi, Marosi, Solymosi, Banhalmi;

w dal — Adamczyk, Kiszka, Csanyi, Puskas;

wzwyż — Cecula, Brzozowski, Lehoczyk, Fieldessy;

tyczka — Moroneczky, Krzesiński, Homonnay, Kovacs

trójskok — Hoffman M., Kowal, Puskas, Bolyki;

kula — Łomowski, Krzyżanowski, Nemetvari, Levai;

dysk — Łomowski, Adamczyk, Klics, Horvath;

oszczep — Gburczyk, Sumiński, Varszegi, Csanyi;

młot — Masłowski, Zieleniewski, Nemeth, Petike.